W numerze:



Orzeszkowa - symbol Kraju Nadniemeńskiego 4



Merkel gospodyni - szczera rozmowa 5



Leopold Staff - człowiek scalony 13



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

8 czerwca 2006r. Nr 23 (779) Index 63863 Rok założenia 1989

Bądź ostrożny z człowiekiem, który niesprawiedliwie cierpi! Bóg wiele przebacza. Ludzie nigdy

Józef Ignacy KRASZEWSKI

Ojcowizna to rzecz święta

Większa od wszystkich potęg



Zespół "Jutrzenka" ze Szkoły Polskiej w Wołkowysku

Ojczyzna - ojcowizna to nasi przodkowie, nasza historia, kultura, język, wypracowane przez pokolenia dobra materialne. Ojczyzna to Mieszko I, Jagiellonowie, Piłsudski, Witos, Kościuszko, Mickiewicz, Słowacki, Konopnicka, Chopin, Jan Paweł II, kard. Wyszyński, ks. Popiełuszko. To także nasze wsie miasta, zakłady pracy, nasze świątynie, nasze domy.

Są miejsca, gdzie niebo jest bardziej błękitne, niż na palecie barw znakomitego artysty. Są miejsca, gdzie wdychając zapach grudki ziemi mokrej po wiosennych roztopach, myślisz o zieleni traw i słodyczy owoców. Są miejsca, gdzie niebo spotyka się z ziemią w sercach ludzi, a nie tylko na linii horyzontu...

Tak właśnie można określić ojcowiznę. Jest ona tym - co dostajemy w darze, jest dziedzictwem. Należy się jej miłość, bo w niej się narodziliśmy, dzięki niej wzrastamy w swoim człowieczeństwie. Wiąże się ona z korzeniami naszej tożsamości, które sięgają tradycji narodowych.

Ojcowizna to ziemia święta. Święta nie ze względu na fakt jej posiadania, ale dlatego, że była świadkiem historii naszych przodków. To ona widziała narodziny i śmierć kolejnych pokoleń. Ona była źródłem ich siły i mądrości. Ona żywiła, ale wymagała też wielu poświęceń. Ludzie odchodzili, granice się zmieniały, a ziemia pozostawała. Modny ostatnio termin Mała Ojczyzna, to przecież nic innego, jak staropolska ojcowizna. Jeżeli uda nam się zachować w młodych duszach tę miłość do ziemi ojców, to możemy być spokojni o przyszłość nie tylko naszego narodu, ale i całej ludzkości.

Patriotyzm przecież rodzi się z poczucia dumy z przynależności do własnego narodu, ale jest jednocześnie wyrazem dumy z wkładu, jaki ten naród wniósł w ogólnoludzki dorobek kulturowy. Patriotyzm to także pamięć historii przodków i wszystkich wielkich wydarzeń historycznych składających się na historię własnego kraju. Patriotyzm wreszcie - to umiłowanie ziemi rodzinnej, zachwyt dla znajomego krajobrazu i piękna otaczającej przyrody. W duchu patriotyzmu pracowali, szerzyli wiedzę i tworzyli nasz dorobek kulturalny nasi przodkowie.

czytaj na str. 2



Najmłodsi uczestnicy konkursu z Domu Polskiego w Lidzie

Ogłoszenie

3 lipca br. o godz. 10.00
zostanie odsłonięty i poświęcony pomnik ku czci **23 tys. pomordowanych w kołdyczewskim obozie koncentracyjnym.**

Uroczystości żałobne odbędą się przy pomniku (15 km od szosy Baranowicze - Nowogródek) na mogiłach zbiorowych i w miasteczku Horodyszcze.

Wszelkie informacje dla osób zainteresowanych na Białorusi i w Polsce oraz rodzin ofiar pod numerami telefonów **w Mińsku:**

294-86-07
255-00-40
285-35-22

Związek Polaków na Białorusi serdecznie zaprasza na

Noc Świętojańską,

która się odbędzie
23 czerwca o godz. 17.00
w osrodku turystycznym (turbaza) „Niemen"

Czekają na Państwa liczne konkursy, ciekawy program artystyczny oraz wesoła zabawa. Podczas imprezy pracować będzie kiermasz twórców ludowych oraz stoiska sklepowe.

Odjazd spod Siedziby Głównej ZPB w Grodnie przy ul. Dzierżyńskiego 32 o **godz. 16.00**

Informacje szczegółowe pod numerem tel. 72-00-75



Ojcowizna to rzecz święta

Większa od wszystkich potęg


Zespół "Lidzianie"

ciąg dalszy ze str. 1
W obwodzie grodzieńskim tradycyjnie już odbywa się konkurs „Moja kochana ojcowizna", którego tegorocznymi laureatami zostało kilka zespołów polskich. 1 czerwca w parku miejskim im. Gieliberta odbył się koncert oraz nagrodzenie laureatów konkursu. W nominacji „Propaganda narodowej kultury muzycznej" III miejsce podzieliły Szkoła Polska w Wołkowysku oraz Dom Polski w Lidzie. W tejże nominacji II miejsce wywalczył program przygotowany przez zespół „Błyskawiczka" oraz chór „Pokój i dobro" ze Słonimia. A I miejsce w nominacji „Zachowanie i rozwój tradycji narodowych" zdobyła Polska


"Jeszcze jeden mazur dzisiaj..." "Jutrzenka" z Wołkowyska

Szkoła w Grodnie.

Występy naszych zespołów stały się potwierdzeniem tego, że każdy naród żyje dziełami swojej kultury. Naród jest wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spoiwa, ale nade wszystko kultura.

A wszyscy przecież jesteśmy częścią narodu, który przetrwał tak straszliwe doświadczenia dziejów, które wielokrotnie był skazywany na śmierć - lecz pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował swą tożsamość i nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek innych środków, jak tylko własną kulturą, która się okazała większą od wszystkich potęg.

Helena BOHDAN, fot. J. WANIUKIEWICZ

Żeby Polska była Polską

Z głębi dziejów, z krain mrocznych
Puszcz odwiecznych, pól i stepów.
Nasz rodowód, nasz początek
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą:
Żeby Polska, żeby Polską...

Wtedy, kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry gnały,
Obce orły na proporcach.
Przy ogniskach wybuchała
Niezmożona nuta swojska:
Żeby Polska, żeby Polską...

Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szable mógł utrzymać,
Ten formował legion w wojsko:
Żeby Polska, żeby Polską...

Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach,
Hasło: honor i Ojczyzna
I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska:
Żeby Polska, żeby Polską...

Jan PIETRZAK


Krakowiak w wykonaniu zespołu "Błyskawiczka" ze Słonimia


"Pokój i dobro"

GRODNO

Tworząc sercem

Twórczość ludowa jest niewątpliwie potrzebą serca. Często techniki artystyczne odchodzą w niepamięć nie znajdując swoich kontynuatorów. Związek Polaków na Białorusi, jako organizacja promująca polskość i tradycje narodowe na ziemi naszego zamieszkania, pragnie włączyć się w ruch zachowania tradycji dla przyszłych pokoleń. Wszystkie przedsięwzięcia organizowane przez Związek służą temu właśnie celowi.

31 maja w Siedzibie Głównej ZPB w Grodnie odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Twórców Ludowych przy ZPB. Ponad 10 rękodziałaczy spotkało się z prezesem ZPB Józefem Łucznikiem, który zapoznał zebranych ze Statutem naszej organizacji oraz planem pracy. Omówione zostały najbliższe przedsięwzięcia, podczas których odbędą się wystawy-sprzedaże wyrobów twórców zrzeszonych przy ZPB.



Cieszymy się witając w naszym gronie nowych członków! A nasza owocna praca będzie godną odpowiedzią tym wszystkim, którzy twierdzą, że Związek nie ma przyszłości, że w całym kraju pracuje zalewdie kilkanaście osób. Organizacja się rozwija mimo licznych „kłód rzucanych pod nogi" przejawiających się czy to w zakazach wjazdu do Macierzy, czy to w szykanach w mediach. Będę nieszczera, jeżeli powiem, że nas to nie boli, jednak mimo wszystko pracujemy, bo wiemy, że jesteśmy potrzebni naszym rodakom na całym świecie.

Helena BOHDAN, fot. J. WANIUKIEWICZ

Szanowni nasi Młodzi Czytelnicy!

Głos zaprasza osoby w wieku 18-23 lat do wzięcia udziału w konkursie **„Moja mała ojczyzna"**, nagrodą w którym będzie tygodniowy pobyt w Polsce oraz wzięcie udziału w międzynarodowym projekcie edukacyjnym.

Zapraszamy do napisania referatu (3 strony maszynopisu) o polskich tradycjach w Państwa małej ojczyźnie, o postaciach historycznych, związanych z miejscem Państwa zamieszkania, o znanych Państwu obrzędach ludowych.

Prace opatrzone adresem i telefonem kontaktowym należy nadsyłać **do 25 czerwca br.** pod adresem redakcji. Z grona uczestników konkursu jurorzy wybiorą 6 osób, które na przełomie lipca i sierpnia reprezentować będą młodych Polaków z naszego kraju w projekcie międzynarodowym.



Dojrzała demokracja?

Przyczyny tkwią w naszych błędach

4 czerwca 1989r. był dla Polski dniem przełomowym. To właśnie ta data stałą się symbolem zrzucenia przez nasz kraj jarzma komunizmu i odzyskania przez państwo niepodległości, a przez jego obywateli pełni demokratycznych praw i swobód.



Polska demokracja po 1989r. liczy sobie już 18 lat. Mimo osiągnięcia pełnoletności, wiele osób wątpi, czy można uznać ją za dojrzałą. Euforia przełomu 1989 i 1990 roku na dobre ustąpiła w wielu przypadkach rezygnacji i obojętności. Bez aktywności obywateli i istnienia społeczeństwa obywatelskiego trudno jest mówić o pełnoprawnej demokracji.

4 czerwca 1989r.

Wybory z 4 czerwca 1989r. były wynikiem porozumienia Okrągłego Stołu. Przedstawiciele ówczesnych władz i solidarnościowej opozycji ustalili, że po raz pierwszy od nastania w Polce ery komunizmu odbędą się w demokratyczne wybory. Mimo, że opozycja mogła walczyć tylko o 35 proc. miejsc w przyszłym Sejmie RP, takie rozwiązanie i tak było przełomem na miarę prawdziwej rewolucji. Tego dnia Polacy wybierali też senatorów. W wyborach do wyższej izby parlamentu nie zastosowano parytetu, co oznaczało, że o 100 miejsc w Senacie RP toczyć będzie się demokratyczna walka.

Wynik wyborów okazał się wielkim sukcesem „Solidarności". Ze 161 miejsc w ławach poselskich podlegających wolnemu wyborowi, w I turze „S" zdobyła 160. Na 100 miejsc w Senacie solidarnościowa opozycja zdobyła ostatecznie 99. X kadencja Sejmu PRL i I kadencja Senatu były początkiem demokratycznej Rzeczypospolitej. Klęska komunistycznych władz była druzgocąca - z listy krajowej mającej zapewnić wejście do sejmu najważniejszym działaczom centralnym PZPR i przybudówek tej partii, 4 czerwca wybrane zostały tylko 2 osoby.

Za to, co stało się potem możemy chwalić i winić już tylko sobie. Nasza demokracja właśnie osiągnęła pełnoletność.

Partycypacja

Jednym z najważniejszych wskaźników obrazujących zaangażowanie społeczeństwa w życie polityczne jest udział w wyborach. Niestety, sytuacja ta wyglądała w Polsce w miarę dobrze tylko na fali demokratycznego przełomu w 1989r. Wówczas do urn poszło 62 proc. uprawnionych - wynik niemożliwy obecnie do pobicia. Ostatnie wybory prezydenckie we Francji pokazują, że nawet ten najlepszy na polskie warunki rezultat, jeśli chodzi o frekwencję wyborczą, w porównaniu z krajami o ustabilizowanej demokracji nie jest wielkim osiągnięciem. W pierwszej turze niedawnych wyborów prezydenckich we Francji zagłosowało ponad 85 proc. uprawnionych. W drugiej Francuzi zagłosowali równie licznie.

Gdyby brać pod uwagę tylko frekwencję wyborczą, można stwierdzić, że z biegiem lat Polacy coraz bardziej rozczarowują się do demokracji. Pewną mobilizację społeczeństwa pozwalają jeszcze osiągnąć wybory prezydenckie. W 1990r. w pierwszej turze wyborów prezydenckich głosowało ponad 60 proc. uprawnionych, w 1995r. blisko 65 proc., a w 2000r. 61 proc. Jednak już w 2005r. nawet frekwencja w wyborach prezydenckich wskazuje na kryzys - w pierwszej turze uczestniczyła niecała połowa uprawnionych.

Sytuacja kształtuje się jeszcze mniej korzystnie, jeśli rozpatruje się wybory parlamentarne. Po pierwszym przyzwoitym wyniku w 1989r. później było już znacznie gorzej. Nie zdarzyło się, aby zagłosowała więcej niż połowa uprawnionych, a z biegiem lat widać wręcz trend spadkowy. W ostatnich wyborach parlamentarnych z 2005r. frekwencja z trudem przekroczyła granicę 40 proc.

Krytycy III RP

III Rzeczpospolita ma największych krytyków wśród polityków będących obecnie u władzy. Kolejny raz swoje zdanie o III RP wypowiedział niedawno Jarosław Kaczyński przemawiając do uczestników konferencji poświęconej 15. rocznicy upadku rządu Jana Olszewskiego. Premier stwierdził, że po 1989r. demokracja w Polsce „bywała pozorem". - Próbujemy podtrzymywać i budować prawdziwą demokrację, odwołującą się do woli zwykłych Polaków - przekonywał. Jarosław Kaczyński dodał, że inspiracją dla niego po dziś dzień jest czas funkcjonowania rządu Jana Olszewskiego.

Według szefa rządu próbą zbudowania w Polsce prawdziwej demokracji był okres funkcjonowania rządu Jana Olszewskiego. - *To była pierwsza wielka próba zbudowania wielkiej demokracji i ustrzeżenia polskiej niepodległości, a w gruncie rzeczy jej odbudowy (...) bo była ona delikatnie mówiąc niepełna i na pewno nie zabezpieczona* - dowodził Jarosław Kaczyński podczas konferencji.

cdn

Marcin PIJACZYŃSKI

WSPOMNIENIA

Armia Krajowa jedzie na Sybir

Kagan

ciąg dalszy z nr. 22

Ciekawe były jednocześnie elementy religijne. W Bucharze otwarte były meczety i widziało się derwiszów pogrążonych w kontemplacji, siedzących na małych dywanikach. Rosjanie bali się ich. Sam byłem świadkiem, jak szofer Fima chciał spędzić z drogi derwisza, trąbił na niego bez skutku, wreszcie wyszedł z samochodu i zbliżając się do starca z siwą brodą wołał: *„Dawaj dorogu, uchodi..."*. Ludzie na ulicy zatrzymali się, obserwując agresję Fimy. Derwisz spokojnie trzymał ręce wyciągnięte do góry, nagle je opuścił i spojrzał na Fimę, który się zatrzymał, zaczął się trząść i tyłem cofać do auta. Zapuścił tylny bieg i wycofał się, a derwisz znów podniósł ręce do góry. Pir Mahomed siedzący za mną na wozie powiedział: *"Ot, durak, derwisza nielzia trogat"*.

Wśród personelu rosyjskiego nie były widoczne żadne elementy religijności, ale na wiosnę 1946., w dzień Wielkiej Nocy prawosławnej, do naszej sali, w której znajdowała się akurat najprzystojniejsza z sióstr, raptem wpadł młody enkawudzista i zawoławszy ze śmiechem: *"Christos woskries"* (Chrystus zmartwychwstał), rzucił się do całowania. Pielęgniarka odpowiedziała ze śmiechem: *„Naprawdę zmartwychwstał!"* - i nie opierała się pocałunkom. To wszystko było oczywiście parodią starego obyczaju ortodoksyjnego przekazywania sobie pocałunkiem pozdrowienia wielkanocnego, jednocześnie jednak świadczyło o przechowaniu się pewnych tradycji ceremoniału religijnego.

Enkawudziści Uzbecy oddawali mocz w pozycji kucznej. Gdy zapytałem, dlaczego tak robią, Pir Mahomed odpowiedział, że tak każe Koran.

Pir Mahomed z reguły konwojował mnie do mojej pracy szklarskiej. Był wyraźnie wdzięczny za jego obronę w incydencie z kompotem u majora. Jego wdzięczność nasiliła się po wypadku samochodowym. Szofer Fima jeździł po wariacku i wioząc Pir Mahomeda i mnie, wywrócił samochód na bok. Barierka samochodu przygniotła leżącego na ziemi Mahomeda, który wołał o pomoc. Rzuciłem się podźwignąć bok samochodu, wołając na Fimę. Fima wyskoczył z szoferki samochodu i pobiegł otworzyć pokrywę silnika, który przestał działać. Na mój krzyk: *"Fima, szybciej, ratujmy Mahomeda"*, odkrzyknął ze złością: *"Puskaj dochniet, ot maszyna sportiłas!"*. Maszyna była dla niego ważniejsza niż życie ludzkie. Wrzasnąłem wówczas na niego bardzo mocno, Mahomed również głośno jęczał. Ostatecznie Fima pomógł wyciągnąć Mahomeda. Był to silny chłopak i szybko doszedł do siebie, choć miał złamanych parę żeber.

Po tym drugim incydencie Mahomed zaproponował mi, że jadąc na urlop, zabierze mnie ze sobą, a ponieważ mieszka niedaleko granicy afgańskiej, łatwo ucieknę za granicę. Za pomoc w ucieczce chciał mieć zegarek, wiedząc, że jeńcy niemieccy sprytnie ukrywali zegarki. Plan był prosty; w dzień, w którym pojedzie on pociągiem do Buchary, ja ucieknę z ciężarówki wiozącej prowiant i spotkam go na stacji. Pojedziemy na dachu nie kontrolowani przez nikogo.

Rozpocząłem więc starania o zegarek. Wiedziałem, że jeden podoficer niemiecki miał go gdzieś w ukryciu. Ubijałem już targ za ileś tam gramów tytoniu i chleba plus ileś tam moich dodatkowych zup. Tytoń i chleb mogłem dostać przez "babki" myjące nas w łaźni za różne instrumenty medyczne: nożyczki, skalpele itp., które, szkląc szyby w szpitalu, łatwo mi było "przywłaszczyć". Kradzież czegoś więźniom była oczywiście naganna, ale "przywłaszczenie" własności "ruskich" czymś wręcz chwalebnym, czym się chwalono jako dowodem sprytu. Oto relatywizm moralności w warunkach obozowych.

Nie doszło jednak do tej transakcji, bo pewnego dnia Pir Mohamed zniknął z horyzontu, jakby zapadł się pod ziemię. Nie było go na służbie i nigdy więcej go nie zobaczyłem. Inni uzbeccy enkawudziści, pytani o niego, odpowiadali niechętnie: *"A, ujechał"*.

W tym okresie zostaliśmy zbulwersowani niespodziewanym incydentem. Któregoś nocy wpadła do naszej sali siostra dyżurna wołając: *"Natychmiast z łóżek i kłaść się na ziemię pod łóżkami!"*. Słyszeliśmy za oknami bliski warkot samochodu i raptem z przejeżdżającej ciężarówki ostrzelano okna szpitala ogniem karabinu maszynowego. Po chwili wszystko ucichło.

Następnego dnia musiałem wstawiać szyby w partyjnym agitpunkcie. Jeden z uzbeckich enkawudzistów powiedział mi, że był to napad "Czornoj Koszki" - miejscowej partyzantki. W jakiś tydzień później na podwórku szpitala zgromadzono dużą liczbę żołnierzy i zakazano nam wychodzić z sal. Była to obława na "Czarną Kotkę". Ostatecznie ten oddział partyzancki został rozbity, a jego dowódca, kobieta "Czarna Kotka", przez parę dni była więziona na terenie szpitala. Widziałem, jak prowadzono ją do ubikacji. W mundurze oficera sowieckiego wyglądała na Gruzinkę. Istotnie, była Gruzinką, ale podobno z jakimiś powiązaniami polskimi. Oddziały partyzanckie pojawiały się, przybywając głównie z Afganistanu. W każdym razie ten teren nie był w pełni spokojny. Zważywszy na wieści o powstaniu turkmeńsko-uzbeckim w 1939r., którego uwięzieni uczestnicy wymarli w 100 proc. przed nami w Krasnowodsku, historia mahometańskich republik ZSRR czeka jeszcze na prawdziwy opis okresu od 1917r.

Po śmierci dr. Buxakowskiego jego miejsce na sąsiednim łóżku zajął Staszek Jankowski. Był to okres epidemii żółtej febry, niesłychanie męczącej choroby o bardzo wysokiej gorączce i bardzo intensywnej drżączce całego ciała. Mnie udało się jakoś szybko zwalczyć tę chorobę, choć zgodnie z twierdzeniem dr. Wasiliewa w organizmie zostają już uśpione zarazki, mogące powodować jej nawrót. Ta teza sprawdza się w moim przypadku. Już parokrotnie w ciągu ostatnich 30 lat miałem napady niezwykle wysokiej gorączki połączonej z silnymi dreszczami całego ciała.

Jankowski nie mógł dojść do siebie, miał stale bardzo wysoką gorączkę, tracąc nawet świadomość. Opiekowałem się nim w miarę moich możliwości. Któregoś nocy zbudziło mnie wejście do sali siostry dyżurnej, która cicho zbliżyła się do Jankowskiego i szybko zrobiła mu zastrzyk. Bardzo mnie to zdziwiło, bo nie było takiego zwyczaju, ażeby w nocy aplikować zastrzyki. Jankowski robił wrażenie nieprzytomnego. Bardzo szybko przyszli dwaj strażnicy ubrani w białe fartuchy i wynieśli Jankowskiego, starając się nie budzić nikogo. Widząc mnie, leżącego z otwartymi oczami, szepnęli: *"Śpij, on już umarł"*. Nie miałem wątpliwości, że dostał zastrzyk przyśpieszający odejście z tego świata.

Po śmierci Jankowskiego, oprócz Niemców, własowców i jednego fryzjera Czecha, została tylko piątka Polaków: Jan Duda, Tadeusz Skarżyński, Halina Małecka, która starała się nam podrzucać to kostki cukru, to tytoń, ja i niestety również Kozłowski, który musiał być przez nas tolerowany, choć nie dochodziło z nim do bliższej komitywy.

Wśród Niemców było paru Ślązaków i Mazurów mówiących pomiędzy sobą po polsku z odpowiednimi śląskimi i mazurskimi odrębnościami. Pamiętam przystojnego, szybko dochodzącego do zdrowia Ślązaka, Magurę. Na moje tłumaczenie, że przecież jego rodzinnym językiem jest polski, a więc jest Polakiem, kategorycznie zaprzeczył, podobnie zresztą jak i polskojęzyczni Mazurzy. Twardo stwierdzali: *"Jesteśmy Niemcami i mówimy śląskim i mazurskim dialektem języka niemieckiego"*. Jakakolwiek próba tłumaczenia im procesu germanizacji nie trafiała do przekonania. Sądzę, że wszyscy byli albo w SS, albo w gestapo.

Tymczasem przyjechała Komisja Kwalifikacyjna dla przeegzaminowania wszystkich chorych pod kątem ich zdolności do pracy. Poza Dudą, Kozłowskim i mną wszyscy zostali uznani za wyleczonych i skierowani do obozu w Achtiubińsku nad Morzem Aralskim.

Zostaliśmy tylko we trójkę w dużym szpitalu, który natychmiast zaczęto przebudowywać, wzmacniając i uzupełniając kraty, budując nowe ogrodzenie i rozszerzając zaorany teren otaczający cały obiekt. Pojawiły się plotki, że oczekuje się jeńców japońskich.

Witold KIEŻUN

Symbol Kraju Nadniemeńskiego

Kwitnął tamten czerwiec...

Pamięć o wielkich ludziach jest wiecznie żywa, lecz szczególnie pamiętają o nich na ziemi, gdzie przyszli na świat, na ziemi, którą wsławili swoim życiem, działalnością i twórczością. Ziemia nadniemeńska wydała światu nie jeden talent, lecz szczególne miejsce w tym orszaku zajmuje Eliza Orzeszkowa, której 166. rocznicę urodzin uczcili 6 czerwca uczniowie Szkoły Podstawowej w Milkowszczyźnie. Szkoła ta od września ubiegłego roku nosi imię znakomitej rodaczki.



Uczniowie szkoy im. Elizy Orzeszkowej

Gości witano chlebem i solą już na podwórku szkoły. W wierszach i piosenkach uczniowie, którym wtórowały ptaki, opowiedzieli nam o swojej miłej Milkowszczyźnie oraz przybliżyli znane i nieznane fragmenty życia Orzeszkowej, która zawsze wierzyła w szczęśliwy los swych rodaków. Była bardzo związana z prostym ludem, o który się zawsze troszczyła, z tą ziemią, której piękno i niepowtarzalny urok utrwaliła na zawsze w swych utworach.

W szkole im. Elizy Orzeszkowej w Milkowszczyźnie działa wspaniałe muzeum etnograficzne przedstawiające historię tych ziem, o której bardzo ciekawie opowiadają sami uczniowie. Jest tu również biblioteka wiejska, którą pieczołowicie opiekuje się Anna Pietuszok. Szkoła w Milkowszczyźnie jest swoistym centrum kulturalnym dla mieszkańców tej miejscowości.

- Jestem dumna, że mogę dziś stać na tej ziemi, gdzie mieszkała i tworzyła Eliza Orzeszkowa - zaznaczyła podczas spotkania Ludmiła Czyżyk, dyrektor szkoły im. Elizy Orzeszkowej. - *Staramy się odradzać w szkole tradycje związane z naszą miejscowością, a od 1 września w nowym roku szkolnym pierwszaki w naszej szkole będą miały nowy przedmiot „Ojczysty zakątek". Kierujemy się w swojej pracy słowami Elizy Orzeszkowej: „Miej serce jak najczystsze, oddawaj szacunek jak najgłębszy ziemi i ludziom".*


Szkolne muzeum


Ludmiła Czyżyk

Jednak program przygotowany przez uczniów nie był jedynym przejawem uczczenia pamięci Elizy Orzeszkowej w dniu jej urodzin. Firma turystyczna „SkidelTransTur", której właścicielem jest Władimir Kobryn, z okazji rocznicy otworzyła obiekt turystyczny w dawnej posiadłości Pawłowskich.

- Jestem bardzo wzruszony tym, że zobaczyłem tu dziś żywe kwiaty - powiedział Władimir Kobryn, podczas odwiedzenia obiektu. - *Dopiero wczoraj wieczorem kończyliśmy montowanie figury Matki Bożej, a dziś już są tu kwiaty. Świadczy to o żywej pamięci, którą noszą w sercach mieszkańcy tej ziemi.*

Firma turystyczna planuje stworzyć na terenie posiadłości muzeum pisarki oraz odbudować kaplicę, która była za czasów Orzeszkowej jedynym obiektem sakralnym w Milkowszczyźnie.

- Pierwsze co zrobiliśmy - dodaje Władimir Kobryn. - *To zaprosiliśmy mieszkańców, którzy pamiętają, jak stały tu budynki. Zaprosiliśmy również geodetę, który wykonał dokładny plan posiadłości. Przy okazji chcę podziękować za wszelką pomoc przedstawicielom władzy miejscowej i rejonowej.*


Foyer szkoły


Alina Czyżyk


Krzyż, figura Matki Bożej i kamień z tablicą pamiątkową w miejscu dawnej siedziby Pawłowskich

Eliza Orzeszkowa jest osobą napawającą dumą dwa narody - polski i białoruski. Takie postacie przybliżają nas do siebie, negują konflikty i problemy. Dzięki nim rozumiemy, jak ważna w życiu każdego z nas jest ojczyzna, miłość do której ogrzewa serce i napawa dumą.

Helena BOHDAN, fot. autora

AKTUALNOŚCI

Współpraca

Konsulat Generalny RP w Brześciu przekazał miejscowemu Muzeum Wojskowemu mundur przedwojennego oficera polskiego z 82. Syberyjskiego Pułku Strzelców im. Tadeusza Kościuszki. W okresie międzywojennym Brześć należał do Polski i stacjonowali tam żołnierze tego pułku.

Przekazany mundur jest wierną repliką ubrania oficera polskiego z elementami oryginalnymi, takimi jak skórzany pas i buty oficerki.

Natura

Zbudowano w naszym kraju podziemne przejścia dla... żab i ropuch. Przejścia mają ratować płazy przed rozjechaniem przez samochody. Duży odcinek drogi Mińsk - Witebsk przechodzi przez rezerwat przyrody i przecina miejsca migracji płazów. Co roku samochody rozjeżdżały do 50 proc. populacji żab. Przejścia podziemne zbudowano w postaci rur pod jezdnią. Na poboczu drogi są bariery, które uniemożliwiają płazom wtargnięcie na jezdnię w niedozwolonym miejscu. Po wprowadzeniu przejść odsetek zmasakrowanych żab i ropuch na drodze zmalał do 1 procenta.

IAR/ONET/HB

Ceny paliw 7 czerwca 2007			
Koncern "Biełorusnieft-Grodnoobłnieftieprodukt"			
H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
1530	1930	2200	1530

Kurs walut Banku Narodowego 07.06.07r.				
USD	LTL	RUB	PLN	EUR
2146,00	840,30	83,12	758,73	2901,50

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 180 СПАС001

WYPOCZYNEK

Biorą namiar na plaże...

Nietypowo ciepły maj spowodował, że sezon kąpielowy rozpoczął się w naszym kraju o wiele wcześniej, niż zazwyczaj. Nasi przodkowie trzymali się tradycji zakazującej kąpieli przed uroczystością świętego Jana, tak samo jak nie chodzili po jagody przed Piotrem i Pawłem.

Dziś już te tradycje mało kogo obchodzą. Znużeni upałem ludzie nie zważają nawet czasami na tabliczki ostrzegawcze „Zakaz kąpieli". A takich przy białoruskich zbiornikach wodnych jest już niemało.

Tak np. w obwodzie brzeskim kąpiel jest zakazana w rzece Cna w rejonie gancewickim, ośrodku wypoczynkowym przy jeziorze Ołtuszskim w rejonie małoryckim, ośrodku wypoczynkowym „Basen" w rejonie prużańskim.

W obwodzie witebskim kapać się nie można jedynie w Dwinie Zachodniej w Połocku, a w obwodzie homelskim zakazem objęta jest plaża miejska w Żłobinie.

W pozostałych obwodach i stolicy kraju specjaliści sanepidu nie wykryli jak na razie „kwitnących" zbiorników. Podczas przeprowadzenia badań biorą oni pod uwagę kilka kryteriów: zapach wody, jej skład chemiczny oraz wygląd. Badania sanitarne przeprowadzane są co tygodniowo i tylko po dwóch kolejnych „złych" wynikach wynoszony jest „wyrok" zakazu kąpieli.



Nie oznacza to, że zbiornik ów będzie „zakazany" przez całe lato. Badania tam są przeprowadzane regularnie i po uzyskaniu kolejno dwóch „dobrych" wyników zostanie on „ułaskawiony".

Wybierając się jednak nad wodę należy pamiętać, że specjaliści sanepidu badają stan wody jedynie w miejscach masowego wypoczynku. „Dzikie" plaże mogą być tak dziewiczo czyste, jak i bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Stan i jakość wody przyjdzie się tu Państwu oceniać samodzielnie. Jeżeli zauważycie na jej powierzchni tłuste plamy oraz poczujecie nieprzyjemny zapach, do wody lepiej nie wchodzić. Jednak czyha w takim odosobnionym miejscu na Państwa jeszcze jedno niebezpieczeństwo. W razie wypadku nie będzie obok nikogo, kto by mógł przyjść Państwu z pomocą. Tylko w minionym tygodniu utonęło w naszym kraju 47 osób. Uratowano 80 osób. Swoistym „czarnym" rekordem weszły do historii dni 26 i 27 maja, kiedy woda zabrała życie 36 osobom, w tym 7 dzieciom.

Przygotowała Helena BOHDAN

Szczera rozmowa

Pod znakiem zapytania

Szczyt przywódców siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata i Rosji rozpoczął się od kolacji, którą kanclerz Niemiec Angela Merkel i jej małżonek Joachim Sauer podjęli gości w pałacu Hohen Luckow.

Oprócz niemieckich gospodarzy w nieformalnym spotkaniu uczestniczą prezydent USA George W. Bush, prezydent Rosji Władimir Putin, premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, prezydent Francji Nicolas Sarkozy, szefowie rządów Japonii - Shinzo Abe, Kanady - Stephen Harper i Włoch - Romano Prodi oraz ich małżonki. Obecny jest także przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso.



Uczestnicy szczytu

Z okazji rozpoczęcia szczytu w tysiącu kościołów w Niemczech biły dzwony. W wielu z nich wierni modlili się za pomyślny przebieg spotkania, w tym za decyzje mające ograniczyć zjawisko głodu w Afryce.

Przywódcy G8 dyskutują w Heiligendamm o problemach globalizacji, ochrony klimatu i pomocy dla Afryki, a także sytuacji na Bliskim Wschodzie, przyszłości Kosowa, atomowych ambicjach Iranu, walce z talibami w Afganistanie i zagrożeniu międzynarodowym terroryzmem.

Bezpieczeństwa uczestników szczytu strzeże 16 tysięcy policjantów. Od końca ubiegłego tygodnia w pobliskim Rostocku i w okolicach Heiligendamm trwają demonstracje antyglobalistów przeciwko polityce G8. Miejsce obrad odgrodzone jest wysokim na 3 metry metalowym płotem.

Punkt widzenia

- Tarcza antyrakietowa, której rozmieszczenie planują USA m.in. w Polsce i Republice Czeskiej, *„jest być może czymś agresywnym wobec Rosji w sensie politycznym, ale nie w sensie wojskowym"* - oświadczył nowy prezydent Francji Nicolas Sarkozy.

- Ta tarcza nie może być skuteczna wobec rakiet rosyjskich, biorąc pod uwagę jej bliskość - wyjaśnił francuski prezydent.

Sarkozy opowiedział się za *„porozumieniem europejskim"*, które - jego zdaniem - byłoby rozwiązaniem *„z pewnością najbardziej wartościowym"*. Prezydent Rosji *„Władimir Putin ma rację mówiąc nam, że należy rozumieć rosyjskie odczucia narodowe"* - powiedział. *- Ale proponuję mu też, by przedłużył swe refleksje - zrozumiejmy także historię Polski, zrozumiejmy historię Republiki Czeskiej* - dodał prezydent Francji.

Podczas niedawnego spotkania z przedstawicielami kilku wiodących mediów zachodnich Władimir Putin zagroził, że Rosja może wycelować swe nowe rakiety w stronę Europy, jeśli Stany Zjednoczone rozmieszczą tam elementy swej tarczy antyrakietowej, tak jak to było w czasach zimnej wojny.

Zapewniając, że *„bardzo ważne jest utrzymanie dobrych stosunków z Rosją (...) wielkim narodem, wielkim społeczeństwem"* Sarkozy zapowiedział, że podczas spotkania z Putinem powie mu, *„że przyjaźń jest również zobowiązaniem do szczerości"*.

- Jest on szczery, gdy mówi o braku zgody na amerykański system antyrakietowy. Nie jest to dla mnie gest nieprzyjazny. Dlatego nie powinien też uznawać za nieprzyjazne stawianie pytań na temat praw człowieka, a także gospodarki rynkowej w Rosji - ocenił Sarkozy.

Sprawa amerykańskich planów utworzenia europejskiej tarczy antyrakietowej nie podzieli Europy - takie przekonanie wyraził brytyjski premier Tony Blair.

Blair zaprzeczył opinii prezydenta Rosji Władimira Putina, iż Waszyngton stara się go izolować na scenie międzynarodowej. Ostrzegł, że *„jakiekolwiek próby wbicia klina pomiędzy Europę a Stany Zjednoczone w kwestii broni jądrowej są z góry skazane na niepowodzenie"*. Działania Rosji mogą tylko wzmocnić przekonanie Europy o wartości transatlantyckiego sojuszu - podkreślił.

Premier Wielkiej Brytanii powiedział też, że nie wie, dlaczego Rosja właśnie w tym tygodniu zagroziła wymierzeniem swych rakiet w Europę, jeśli USA zdecydują się na ustanowienie swojej tarczy antyrakietowej w Czechach i w Polsce. Zdaniem Blaira amerykańska decyzja nie ma nic wspólnego z jakimikolwiek prowokacyjnymi działaniami.

Tony Blair podkreślił, jak duże znaczenie ma dla Wielkiej Brytanii dywersyfikacja źródeł energii, która ma zapewnić, że Londyn nie będzie nadmiernie zależny od Moskwy. Przypomniał, że dla wielu europejskich krajów istotne znaczenie ma nie tyle zakup najtańszych źródeł energii, ile poprawne stosunki z ich dostawcą.

Przygotował AD

OBYCZAJE

Przebudzony po 19 latach

Miłość i wiara czyni cuda

Jan Grzebski (na zdj.) z Działdowa w śpiączce przeżył upadek PRL-u, narodziny jedenastu wnucząt i przeprowadzkę. Zszokowały go wypełnione po brzegi sklepowe półki.



Działdowo - miasto i gmina w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie działdowskim. Miasto jest położone nad rzeką Działdówką (nazwa odcinka rzeki Wkry). W latach 1975-1998 miasto administracyjnie należało do województwa ciechanowskiego. W 1999r. stało się miastem powiatowym (powiat ziemski) województwa warmińsko-mazurskiego.

Według danych z 31 grudnia 2006r., miasto miało 24 830 mieszkańców.

Znani działdowianie: Adam Staszewski (muzyk - basista i założyciel zespołu SOFA), Przemysław Gesek (hodowca pająków), Artur Januszewski (piłkarz), Katarzyna Stankiewicz (piosenkarka), Zbigniew Kowalkowski (kick-bokser).

Gertruda Grzebska, która od 1988r. opiekowała się leżącym bez ruchu mężem, oburza się, gdy lekarze mówią, że *„obudził się ze śpiączki"*. *- Janek nie był w śpiączce, on wszystko rozumiał, co do niego mówię. Grymasem twarzy dawał mi do zrozumienia, że chce pić, jeść czy że jest mu zimno* - mówi. *- Ogarnęła go niemoc, taki bezwład dziwny, ale śpiączka to nie była.*

Jan Grzebski pracował na kolei. W 1983r. w głowę uderzył go bort wagonu. *- Po wypadku zaczął chorować, zachowywał się jak pijany, bolała go głowa. Jeździliśmy po lekarzach, ale nikt nam nie potrafił pomóc* - wspomina.

W 1988r. w warszawskim szpitalu na Banacha lekarze wykryli między półkulami mózgowymi Grzebskiego guz, który uciskał na pień mózgu. Grzebscy nie zdecydowali się na operację. Chory stopniowo tracił kontakt z rzeczywistością: przestał mówić, siadać, nie reagował na polecenia.

Grzebski leżał tak do kwietnia tego roku, gdy lekarze z Działdowa wysłali go na rehabilitację do szpitala. *- Z pacjentem był tylko kontakt wzrokowy, ale wydawało się, że rozumie, co do niego mówimy* - wspomina Wojciech Pstrągowski, kierownik działu rehabilitacji w szpitalu w Działdowie. *- Wziąłem się za niego jak za pacjenta, który urazu doznał przed miesiącem. Powiedziałem: „Panie Janie, zapraszam do ćwiczeń". I zaczęliśmy intensywne ćwiczenia, najpierw godzinę dziennie. A potem było tej pracy więcej i więcej.*

Jan Grzebski najpierw zaczął machać rękoma, nogami, wykonywał polecenia, jego bełkot coraz bardziej zaczął przypominać słowa. Dziś, po dwumiesięcznej rehabilitacji samodzielnie siedzi, ma jeszcze przykurcze rąk, ale sam już potrafi włożyć do ust czekoladkę, stopniowo zaczął odzyskiwać władzę w nogach, jeździ teraz na wózku.

Któregoś dnia żona zabrała Jana ze szpitala na odpoczynek. Na jeden z pierwszych spacerów pojechali do osiedlowego marketu. *- Dostałem oczopląsu, ile przez te lata zrobiło się w sklepach dobrego. Ile jest kawy, proszków do prania, kiełbas i szynek. Nawet piwo w puszkach, którego wcale kiedyś nie było* - zachwyca się Grzebski.

Jan Grzebski ma wkrótce przejść badanie tomografem, który wykaże, co się dzieje z dawnymi urazami mózgu i guzem. Będzie dalej rehabilitowany.

Prof. Jan Talar, który prowadził w Bydgoszczy klinikę dla ludzi w śpiączce, uważa historię Jana Grzebskiego za wyjątkową. *- Powrót do życia po tylu latach nie zdarza się często* - mówi Talar. Zastrzegając, że nie zna dokumentacji medycznej Grzebskiego, mówi, że w stanie śpiączki mógł on się znajdować kilka miesięcy, potem jego mózg był w tzw. stanie zamknięcia, a następnie w stanie minimalnej świadomości, co lekarze określają stanem wegetatywnym. *- Do takich chorych dociera to, co się dzieje wokło, ale nie są w stanie nic zrobić z własnym ciałem. Dopiero z czasem komórki centralnego układu nerwowego są pobudzane do odnowy. Wybudzony z takiego stanu pacjent może wszystko pamiętać* - tłumaczy prof. Talar.

Jan Grzebski mówi, że pamięta, co się wokół niego działo, gdy był śpiączce. *- Pamiętam, jak żona kładła mi wnuki na brzuch, gdy były malutkie, jak mówiła, czyje to dzieci. A ja się z jednej strony cieszyłem, a z drugiej złościłem, że nie mogę ich przytulić, bo nie mogę się ruszyć. Pamiętam, jak żona się mną zajmowała i z podziwu nad nią wyjść ciągle nie mogę. Jeszcze pójdę z nią na spacer.*

To nie śpiączka?

Szeroko komentowana w mediach informacja o rzekomym wybudzeniu Jana Grzewskiego po 19 latach śpiączki zakłóca pracę działdowskiego szpitala, w którym pacjent był leczony - powiedziała dyrektor ds. opieki zdrowotnej SPZOZ w Działdowie dr Joanna Hensel.

Hensel oświadczyła, że te informacje są fałszywe i nie mają nic wspólnego ze stanem faktycznym udokumentowanym w historii medycznej pacjenta.

- Te nieprawdziwe doniesienia dotarły nawet za granicę. A efekty są takie, że nasze oddziały nie są w stanie normalnie pracować, bo przeżywamy szturm zagranicznych dziennikarzy, nawet z Japonii - powiedziała lekarka.

Dr Hensel podkreśla, że zarówno neurolog, jak i anestezjolog ze szpitala w Działdowie, zgodnie uważają, iż *„przynajmniej od 1990r. nie było żadnego kryterium, które świadczyłoby o tym, że Jan Grzewski był w stanie śpiączki"*, przede wszystkim dlatego, że słyszał i rozumiał, co się do niego mówi. Zdaniem specjalistów, można tu mówić o afazji, czyli zaburzeniach mowy i artykulacji, ale absolutnie nie o śpiączce. Potwierdza to dokumentacja medyczna pacjenta.

Zastrzegła jednocześnie, że obowiązuje ją tajemnica lekarska, dlatego nie może udzielać zbyt wielu informacji o przebiegu choroby pacjenta.

Dr Hensel podkreśliła, że rehabilitacja na pewno przyczyniła się do znacznej poprawy jego stanu zdrowia i sprawności ruchowej.

Joanna WOJCIECHOWSKA/ PAP/AD

PONIEDZIAŁEK, 11 CZERWCA

БТ

06.10 Сериал „Агентство НЛС".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 23.45 Новости.
07.05, 08.10 Доброе утро, Беларусь!.
07.20 Ты увидишь Первый!.
07.25, 08.25, 11.50 Деловая жизнь.
07.45, 08.45б 18.50, 00.05 Зона X.
08.20 Готовим вместе!.
09.05, 19.55 Мелодрама „Дьявол из Орли".
09.55 „Панорама недели".
10.55, 17.45 Сага „Любовь как любовь".
12.10 Мелодрама „Лепестки надежды".
14.00 В мире моторов.
14.30 Вокруг планеты.
15.15, 19.20 Новости региона.
15.30 Мультфильм.
15.50 Культурные люди.
16.15 Фигуры.
16.45 Сериал „Агентство НЛС".
19.35 Время спорта.
21.00 Панорама.
21.40 Триллер „Счастливое число Слевина".
00.10 Все стихии.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 20.30, 23.05 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10 „Дыхание планеты".
10.40 „Ералаш".
11.10 Мелодрама „Кожа Саламандры".
13.10 „Безумие большого города". Док. фильм.
14.05 „Детективы".
14.35 „Контрольная закупка".
15.05 „Лолита. Без комплексов".
16.00 Наши новости.
16.10 Новости спорта.
16.15 Павел Майков в фильме „Взрыв на рассвете".
18.20 Фильм „Друзья".
18.55 Фильм „Следующий".
21.05 Ток-шоу „Выбор".
22.00 Сериал „Остаться в живых".
23.25 Встреча по таиландскому боксу Беларусь - Таиланд.
00.40 Боевик „Грязный Гарри".

ЛАД

07:00 Утренняя подзарядка
08:00 Сериал «Белинда».
08:50, 15:50 Новости культуры
09:00 В этот день
09:05 Мелодрама «Афера».
10:45 Хорошие новости
11:20 Фильм «По секрету всему свету», 1-я серия.
12:20, 18:30 Сериал «Расплата за грехи».
13:15 Телебарометр
13:30 Сериал «Линия защиты».
14:20 «Пой, душа!» «Купале посвящается…».
14:45 Всё о безопасности.
15:15 Судьба человека. Ирина Денисова.
16:10 Мультсериал «Кругом шпионы!-4».
16:30 Сериал «Таинственный остров».
16:55 Сериал «Пятое измерение».
17:30 «Тема». (Гродно).
18:10 «Числобук» (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
19:25 Едим дома
20:05 Калыханка
20:20 Белорусское времечко
21:20 Сериал «Опера. Хроники убойного отдела-3».
22:20 Баскетбол. НБА.
00:00 Сериал «Чего боятся мужчины, или Секс в небольшом городе»

СТВ

06.05, 17.20 „Минщина".
06.15 „С чего начинается утро".
07.30 „Неделя" с Еленой Ходоренок.
08.45 „Большой завтрак".
09.20 „Рожденные в СССР".
10.00 „Спортивная неделя".
10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
10.40 „Из достоверных источников".
11.00 „Чужие тайны". Телесериал.
12.00 „Папенькин сынок". Телесериал.
13.00 „Есть контакт".
13.50 „Частные истории".
14.40 „Бейблэйд". Сериал.
15.05 „Чемпионат мира по ралли 2007". Греция.
16.00 „Культурная жизнь".
16.50 „Бабий бунт". Ток-шоу
17.30 „Званый ужин 3".
18.25 „Чужие тайны". Телесериал.
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Добро пожаловаться".
20.50 „Солдаты 12". Телесериал.
22.00 „Репортер СТВ".
22.55 „Студенты 2". Телесериал.
23.55 „Столичный футбол".
00.25 Комедия „Мой лучший любовник".

Россия

07.15 Мультфильмы.
07.45 Фильм „Первое свидание".
09.15 „Как убивали Павлика. История одного мифа".
10.00 Концерт „Любимые песни".
11.10 Фильм „Над Тиссой".
12.30 Мелодрама „САМОЗВАНЦЫ"г.
13.25 Комната смеха.
14.00, 19.00 ВЕСТИ.
14.20 Комедия „УКРОЩЕНИЕ СТРОПТИВОГО".
15.40 „Поющий и танцующий „Аншлаг".
17.10 „Кулагин и партнеры".
17.45 Телесериал „Ангел-хранитель".
18.50, 23.00 Вести-Беларусь
19.20 Городок.
19.45 Спокойной ночи, малыши!
19.55 Драма „ОЧАРОВАНИЕ ЗЛА".
21.00 Сериал „ЗАЩИТНИК".
22.00 Сериал „ЗАКОН И ПОРЯДОК".
23.10 „Мой серебряный шар. Михаил Жаров".
00.05 „Честный детектив".
00.30 „Горячая десятка".

НТВ

07.00, 09.00, 12.00, 15.00, 18.00 „СЕГОДНЯ".
07.20 Мультфильмы.
07.40 „БЕЗ РЕЦЕПТА".
08.10 „Инстинкт хищника с Робом Бредлом".
09.20 „Документальный детектив".
09.55, 22.05 Сериал „НОВЫЙ РУССКИЙ РОМАНС".
11.00 „ГЛАВНЫЙ ГЕРОЙ с Антоном Хрековым.
12.30 „ПРОГРАММА МАКСИМУМ".
13.30 „РУССКИЕ СЕНСАЦИИ".
14.25 „ОСОБО ОПАСЕН!".
15.25 „КУЛИНАРНЫЙ ПОЕДИНОК".
16.25, 01.25 Теленовелла „ТЕЛОХРАНИТЕЛЬ".
17.25 „КАМЕРА СМЕХА".
17.35 „ТАКСИ".
18.40, 00.00 „ЧАС СУДА. ДЕЛА СЕМЕЙНЫЕ".
19.30 Детектив НОВЫЕ ПОДВИГИ АРСЕНА ЛЮПЕНА.
20.25 Сериал „ПОГОНЯ ЗА АНГЕЛОМ".
21.20 „ТЕАТР ИМЕНИ СССР"..
23.05 Сериал „СТЕРВЫ, ИЛИ СТРАННОСТИ ЛЮБВИ".
00.40 „ШАХМАТНОЕ ОБОЗРЕНИЕ".

TVP 1

06:10 Czirliderki
06:35 Wstaje dzień
06:40 Rolnictwo na świecie
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Nastoletni geniusze; serial
10:00 Budzik
10:30 Tom
11:00 Rodzina jak z nut
11:50 Wielki świat małych odkrywców
12:05 ZUS dla ciebie
12:15 Obywatele mają głos
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:05 Moda na sukces; serial
13:55, 18:30 Klan; telenowela
14:20, 19:30 Plebania; telenowela
14:50, 19:00 Jaka to melodia?
15:15 Bulionerzy; serial
15:40 Zwierzowiec
16:10 Receptury klasztorne
16:30 Zawód: Inteligent
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:20 Na własne oczy
22:20 Zaproszenie do Teatru Telewizji
22:25 Teatr Telewizji
23:40 Z refleksem
00:00 Errata do biografii
00:35 Księga cieni: Blair Witch 2; film
02:00 Polacy na Syberii

TVP 2

06:35 Ocean Avenue; serial
08:10 TELEZAKUPY
08:25 Przystanek praca
08:40 Bibi Blocksberg
09:10, 16:40 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:45 Codzienna; serial
12:15 Magnum; serial
13:05 Przygody Tarzana; serial
13:35 Dzieci inne niż wszystkie
14:30 Znaki czasu
15:00 Smaczne Go!
15:45 Dr Quinn; serial
17:40 Syndrom szalonych rodziców
18:15 Z Dwójką bezpieczniej
18:25 S.O.S. Dzieciom!
19:00 Program lokalny
19:30 Sport Telegram
19:33 Polish Golf Pro Tour
19:45, 23:00 Panorama
20:05 Jeden z dziesięciu
20:40 Starter
21:05 M jak miłość; serial
21:55 Kulisy serialu
22:05 Pogoda na piątek; serial
23:30 Biznes
23:35 Warto rozmawiać
00:35 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:05 Wieczór artystyczny

TVP3

07:00 Kurier Pogoda Przegląd prasy
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00, 09:30, 10:00, 10:15, 10:30, 11:00, 11:12, 11:30, 12:00, 12:30, 13:00, 13:30, 14:00, 14:30, 15:00, 15:30, 16:00, K16:30, 17:30, 18:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 00:00, 00:30, 02:36 Kurier
09:21, 10:23, 10:56, 12:50, 13:50, 14:51, 15:51, 17:03 Serwis ekonomiczny
09:24, 09:39, 10:08, 10:19 Przegląd prasy
09:42, 10:12, 11:03, 11:54, 12:54, 13:54, 14:54, 15:55, 17:07 Serwis sportowy
09:45 Magazyn Łomżyński
11:07, 13:22, 14:20, 15:22, 16:22, 16:56 Serwis Kulturalny
12:04 Kurier Biznes
13:05, 15:04 Kurier Świat
14:04, 16:05 Kurier Komentarze
17:00 Kurier flesz
17:14 Rozmowa dnia
17:45, 23:05 Gość dnia
17:55 Warto tam być...
18:00 Everyday English
18:15, 23:15, 01:52, 02:59 Plus – minus
18:50 750 lecia Krakowa
19:20 Przegląd Suwalsko-Mazurski
19:30 Podlaskie Forum Parlamentarne
19:55 Powroty
20:00 Twoje prawo
20:30 Pod Twoją Obronę
21:01 Telekurier
21:55, 02:07 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:40 16/16
00:04 Sportowy Wieczór
00:58, 03:11 Dzikie prawa folwarku

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:45 Jedyneczka
10:00, 17:30 My Wy Oni
10:25 Mój pierwszy raz
11:15 Biografie
12:30, 19:50, 01:50 Plebania; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:35 Pół miliona z Nord Pas De Calais
14:05 M jak miłość; serial
14:50 Nie tylko o...
15:00 Chłopi; serial
15:55 Porozmawiajmy
17:10 Między Odrą a Renem
18:00 Teleexpress
18:15 Kinematograf
18:40, 00:55 W Ciechanowcu
19:00, 01:10 Świadkowie nieznanych historii
19:30 Kościół i świat
19:40, 01:40 Polska z bocznej drogi
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Praca bez granic
22:05, 03:55 Sportowy tydzień
22:35, 04:25 Warto kochać; serial
23:25, 05:10 Powstanie Zamojskie
00:05, 05:50 Wszystkie szlaki prowadzą na Mazury

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:50 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Wielka wygrana
09:55 Graczykowie - serial
10:25, 16:15 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Sekret Laury - telenowela
12:00 Metamorfozy
12:30, 20:30 Samo życie - serial
13:00 Rodzina nie do poznania
14:00 Jesteś moim życiem - telenowela
15:00, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Świat według Bundych - serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:25 Interwencja
18:00 Strażnik Teksasu - serial
21:00 Z Archiwum X - serial
22:00 Transporter - film
23:55 Nieustraszeni
00:55 Bumerang
02:35 Magazyn sportowy
03:35 Dziewczyny w bikini

WTOREK, 12 CZERWCA

БТ

06.10 Сериал „Агентство НЛС".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 00.00 Новости.
07.05, 09.05 Пресс-обзор.
07.10, 08.10 Доброе утро, Беларусь!.
07.20 Ты увидишь Первый!.
07.25, 08.25, 11.50 Деловая жизнь.
07.45, 08.45, 18.55, 00.35 Зона X.
08.20 Готовим вместе!.
09.10, 19.55 Мелодрама „Дьявол из Орли".
10.00 Утренняя волна.
10.30 Сага „Любовь как любовь".
11.25 Сериал „Нетронутая природа".
12.10 Время спорта.
12.35 Фильм „Стакан воды", 1-я серия.
13.50 Мультфильм.
14.00 Сериал „Экстремальные путешествия".
14.30 Мужской характер.
15.15, 19.20 Новости региона.
15.30 Мультфильм.
15.50 Сериал „Детективы из табакерки".
16.20 Сериал „Дедушка моей мечты".
16.45 Сериал „Агентство НЛС".
17.45 Телевизионная сага „Любовь как любовь" (Россия).
19.35 Земельный вопрос.
21.00 Панорама.
21.40 Мелодрама „Таежный роман".
00.25 День спорта.
00.40 Сериал „Дедушка моей мечты".

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 „Смертельные диеты". Док. фильм.
10.00 Сериал „Остаться в живых"..
11.10, 21.05 Сериал „Не родись красивой".
12.00 Мелодрама „Валентин и Валентина".
14.05 „Детективы".
14.35 „Контрольная закупка".
15.05 „Лолита. Без комплексов".
16.15 Фильм „Печорин".
17.15 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
18.20 Фильм „Друзья".
18.55 „Татьянин день" - фильм.
20.00 Время.
22.10 „Мой личный враг" - фильм.
23.30 „Я умерла вместе с ним" – Док. фильм.

ЛАД

07:00 Утенняя подзарядка
08:00 Сериал «Белинда».
08:50, 15:50 Новости культуры.
09:00 В этот день
09:05 Сериал «Опера. Хроники убойного отдела-3».
10:05 Докю фильм «СССР – Россия транзит».
10:55, 19:25 Едим дома
11:25 Фильм «По секрету всему свету».
12:30,18:30 Сериал «Расплата за грехи» (Россия)
13:20 ПРОдвижение +
13:30 Сериал «Линия защиты».
14:25 Школа ремонта
15:15 Свет далёкой звезды. Евгений Тикоцкий.
16:10 Мультсериал «Кругом шпионы!-4».
16:35 Сериал «Таинственный остров».
16:55 Сериал «Пятое измерение».
17:30 «Тема». (Гродно).
17:50 «Время спорта» (Гродно).
18:10 «Числобук» (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
20:05 Калыханка
20:20 Белорусское времечко
21:20 Сериал «Опера. Хроники убойного отдела-3».
22:15 Сериал «Голая наука».
23:05 «Шок-О-ЛАД»
0:00 Хоккей. НХЛ. Финал Кубка Стэнли.

СТВ

06.05, 17.20 „Минщина".
06.15, 07.40 „С чего начинается утро".
07.30, 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.40 „Добро пожаловаться".
09.00, 20.50 „Солдаты 12". Телесериал.
10.00 „Столичный футбол".
10.40 „Очевидец представляет: самое смешное".
11.00 „Чужие тайны". Телесериал.
12.00 „Папенькин сынок". Телесериал.
13.00 „Репортер СТВ".
13.50, 22.55 „Студенты 2". Телесериал.
14.50 „Бейблэйд". Сериал.
15.15 „Чрезвычайные истории".
16.05 „Наш дом".
16.50 „Бабий бунт". Ток-шоу.
17.30 „Званый ужин 3".
18.25 „Чужие тайны". Телесериал.
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Автопанорама".
22.00 „Звезды спорта": „Автоголы".
23.50 „Сверхскорость". Док. фильм.
00.35 „Тема дня".
00.40 „4400". Телесериал.
01.25 „Боец". Телесериал.

Россия

07.15 Мультфильмы.
07.45 Фильм „Здравствуй и прощай".
09.15 „Кремлевские асы".
09.55 Драма „ОЧАРОВАНИЕ ЗЛА".
11.00 Комната смеха.
11.50, 21.00 Сериал „ЗАЩИТНИК".
12.40 Мелодрама „САМОЗВАНЦЫ".
14.00, 19.00 ВЕСТИ.
14.20 „Частная жизнь".
15.10 Суд идет.
16.20 Фитиль.
17.10 „Кулагин и партнеры".
17.45 Телесериал „Ангел-хранитель".
18.50, 23.00 Вести-Беларусь.
19.15 Городок.
19.45 Спокойной ночи, малыши!
19.55 Драма „ОЧАРОВАНИЕ ЗЛА".
22.00, 23.10 „Россия молодая". Праздничный концерт.
00.10 Эксперт.
00.20 Детектив „Меченые".

НТВ

07.00, 09.00, 12.00, 15.00, 18.00 „СЕГОДНЯ".
07.20 Мультфильмы.
07.40 „СКАЗКИ БАЖЕНОВА".
08.10 „Инстинкт хищника с Робом Бредлом".
09.20 „Александр Журбин. Мелодии на память".
09.55, 22.05 Сериал „НОВЫЙ РУССКИЙ РОМАНС".
11.00 „ЦЕНА ЛЮБВИ".
12.30 Сериал „НОВЫЕ ПОДВИГИ АРСЕНА ЛЮПЕНА".
13.30 Сериал „ПОГОНЯ ЗА АНГЕЛОМ".
14.25 „Документальный детектив".
15.25 „КУЛИНАРНЫЙ ПОЕДИНОК".
16.25, 01.30 Теленовелла „ТЕЛОХРАНИТЕЛЬ".
17.25 „КАМЕРА СМЕХА".
17.35 „ТАКСИ".
18.40, 00.00 „ЧАС СУДА.".
19.30 Сериал „НОВЫЕ ПОДВИГИ АРСЕНА ЛЮПЕНА"..
20.25 Сериал „ПОГОНЯ ЗА АНГЕЛОМ".
21.20 „ТЕАТР ИМЕНИ СССР".
23.05 Сериал „СТЕРВЫ, ИЛИ СТРАННОСТИ ЛЮБВИ".
00.00 „ЧАС СУДА".
00.45 „ШАХМАТНОЕ ОБОЗРЕНИЕ"

TVP 1

06:10 Czirliderki
06:35 Wstaje dzień
06:40 Tak jak w Unii
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Nastoletni geniusze; serial
10:00 Domowe przedszkole
10:30 Tom
11:00 Szkoła złamanych serc; serial
11:50 Mieszkać w Europie
12:15 Broń palna, zarazki i stal
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:05 Moda na sukces; serial
13:55, 18:30 Klan; telenowela
14:20, 19:30 Plebania; telenowela
14:45, 19:00 Jaka to melodia?
15:10 Faceci do wzięcia; serial
15:40 Na misyjnym szlaku
16:10 Leśnym tropem
16:35 Wyjeżdżam-zostaję?
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Domisiowa wieczorynka
20:10 Wieczorynka
21:20 Rekiny-strefa śmierci; film
23:00 Sprawa dla reportera
23:40 Z refleksem
00:00 Misja specjalna
00:35 Przekręt; serial
01:30 Trzy dni bez wyroku; film sens.
03:05 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

TVP 2

06:30 Ocean Avenue; serial
08:00 TELEZAKUPY
08:15 Spacer po Toruniu
08:35 Bibi Blocksberg
09:05 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:45 Święta wojna; serial
12:15 Sąsiedzi; serial
12:40 Magnum; serial
13:30 Przygody Tarzana; serial
14:00 Madera
14:55 Europa da się lubić
15:55 Dr Quinn; serial
16:50, 21:05 M jak miłość; serial
17:45 Gliniarz i prokurator; serial
18:30 Zorro; serial
19:00 Program lokalny
19:45, 23:00 Panorama
20:05 Jeden z dziesięciu
20:40 Starter
22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:30 Biznes
23:35 Ale jazda!; film
01:40 Żona dla Chińczyka

TVP3

07:00 Kurier Pogoda Przegląd prasy
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00, 09:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 00:00, 00:30, 02:33 Kurier
09:21, 17:04 Serwis ekonomiczny
09:25, 09:39 Przegląd prasy
09:42, 17:07 Serwis sportowy
09:45 Przegląd Suwalsko-Mazurski
10:00 Transmisja posiedzenia Sejmu
17:15 Rozmowa dnia
17:45, 23:05 Gość dnia
17:55 Warto tam być...
18:00 Ahora Espanol
18:15, 01:49, 02:56 Plus - minus
18:50 750 lecia Krakowa
19:20 Szerokiej drogi!
19:30 Maniacy
19:50 Kinoman
20:00 Reportaż
20:30 U źródeł wiary
21:01 Telekurier
21:55, 02:04 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:42 16/16
00:04 Sportowy Wieczór
00:58, 03:11 Zabójstwa polityczne

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:45 Domisie
10:00, 17:40 Spacer po Toruniu
10:15 Ojczyzna polszczyzna
10:30 Salon kresowy
10:45 Co nam w duszy gra
11:40 Powstanie Zamojskie
12:15 Folkogranie
12:30, 19:50, 01:50 Plebania; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:35 Praca bez granic
14:05 Warto kochać; serial
14:50 Sportowy tydzień
15:20 Rozmowy na temat...
15:30 Tam gdzie się ludzie nie umawiali
16:25 Co tu jest grane?
17:10 Magazyn Medyczny
17:25 Zwierzowiec
18:00 Teleexpress
18:15, 06:15 Ballada o Lu Pin
18:40 Dzika Polska
19:05, 01:20 Studiuję w Polsce
19:35, 06:45 Polska z bocznej drogi
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Polska racja
22:05, 03:55 Jan Nowak Jeziorański
22:35, 04:25 Wybór kobiety
23:00, 04:55 Warto rozmawiać
23:55, 05:45 Ryż PRL
00:30 Panorama
00:50 Biznes
00:55 Podróże kulinarne
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:50 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Wielka wygrana
09:55 Graczykowie - serial
10:25, 16:15 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Sekret Laury - telenowela
12:00 Metamorfozy
12:30, 20:30 Samo życie - serial
13:00 Rodzina nie do poznania
14:00 Jesteś moim życiem - serial
15:00, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Świat według Bundych - serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:25 Interwencja
18:00 Strażnik Teksasu - serial
21:00 Piotr Bałtroczyk przedstawia
22:00 Zdjęcie w godzinę - thriller
00:15 Chirurdzy - serial
01:15 Nasze dzieci
02:10 Magazyn sportowy
04:10 Nocne randki
06:00 Music Spot

Nowy polski święty

Szymon z Lipnicy

3 czerwca Benedykt XVI kanonizował błogosławionego Szymona z Lipnicy wraz z trzema innymi błogosławionymi - Jerzym Preczą - kapłanem z Malty, Karolem od św. Andrzeja (Janem Andrzejem Houben) - pasjonistą z Irlandii i Marią Eugenią od Jezusa (Anną Eugeią Milleret de Brou) - zakonnicą francuską. Zakonnik, kaznodzieja, asceta z Lipnicy żył w XV w., zmarł nagle podczas zarazy, która wybuchła w Krakowie.

Wizerunek kanonizacyjny

Czy ta postać, zdawałoby się tak odległa, może być dziś dla kogoś inspiracją? A jednak - cotygodniowe nabożeństwa, podczas których odczytywane są intencje wznoszone za pośrednictwem błogosławionego Szymona, przeciągają się niekiedy nawet do dwóch godzin. Wśród intencji znajdują się prośby po niemiecku, hiszpańsku, angielsku, francusku... i wiele z nich zostaje wysłuchanych.

„Szymon pokazuje współczesnemu człowiekowi - żyjącemu często w zgiełku, pośpiechu i pogoni za sobą i samorealizacją - coś bardzo ważnego: że można ofiarować swoje życie. Można znaleźć radość i spokój w ciszy i modlitwie. Można poświęcić się służbie innym poprzez codzienne spełnianie swoich obowiązków, wierność swojemu powołaniu" - stwierdza o. Wiesław Murawiec, postulator procesu kanonizacyjnego z ramienia prowincji oo. bernardynów. Przypomina, że bł. Szymon głosił kazania, wykładał, przepisywał księgi i spowiadał, a zmarł podczas zarazy opiekując się chorymi i chodząc do nich z Najświętszym Sakramentem.

Uczeń św. Jana Kapistrana?

Szymon z Lipnicy urodził się ok. 1438r. w Lipnicy koło Bochni. Jego rodzice, Grzegorz i Anna, byli prawdopodobnie ludźmi dość ubogimi. Niewykluczone, że ojciec pracował jako piekarz. Niewiele wiemy o dzieciństwie i młodości Szymona. Jego biografowie z XVII w. podkreślają wielką pobożność i zamiłowanie do nauki już od najwcześniejszych lat. Czy tak było? - z pewnością musiał być zdolny i zdeterminowany, skoro w 1454r. zapisał się na Wydział Sztuk Wyzwolonych Akademii Krakowskiej i zamieszkał w studenckiej bursie. Zapłacił tylko 1 grosz wpisowego, choć bogatsi studenci uiszczali 6. Zapewne nie było go stać na więcej. W 1547r. ukończył wydział z tytułem bakałarza. W tym samym roku podjął decyzję wstąpienia do bernardynów.

Ten nowo powstały konwent przyjmował wówczas prawdziwą lawinę powołań. Od sierpnia 1453r. do maja 1454 r. w Krakowie gościł jeden z najznakomitszych kaznodziei epoki - św. Jan Kapistran, franciszkański reformator, wikariusz generalny Zakonu Braci Mniejszych obserwantów, znanych w Polsce jako „bernardyni". Jego kazaniom towarzyszyły liczne cuda i uzdrowienia. Przychodziły tłumy. Nawoływanie do pokuty znalazło szeroki odzew, m.in. w wielu powołaniach. Niewykluczone, że miało również wpływ na decyzję Szymona z Lipnicy. Oprócz niego mniej więcej w tym czasie do bernardynów wstąpiło ponad 100 studentów i bakałarzy oraz kilku profesorów Akademii Krakowskiej.



W towarzystwie świętych

Czy świętość to sprawa czysto indywidualna? Chyba trudno jest oderwać świętość Szymona z Lipnicy od świętości jego otoczenia. Znalazł się w gronie osób wyjątkowych, zakonników żyjących duchem pierwotnej gorliwości św. Franciszka. Stanisław z Chobrza, Leonard z Sącza, Antoni z Radomska i ci, których znamy już tylko imiona - Bernard, Aleksy, Filip, Gabriel, Władysław - ci wszyscy zmarli w opinii świętości ludzie stali się współbraćmi Szymona.

Życie w klasztorze było wymagające. Oprócz Eucharystii, szeregu modlitw, w tym również modlitw nocnych i rozważań, czas wypełniały zakonnikom liczne prace - kaznodziejów, lektorów, wykładowców uniwersyteckich, wychowawców, skryptorów (przepisujących dzieła teologiczne), malarzy miniaturzystów, ogrodników, czy rzemieślników.

Po rocznym nowicjacie, Szymon z Lipnicy złożył śluby zakonne i rozpoczął studia teologiczne w ramach przygotowań do kapłaństwa. Były to rzetelne studia. Święcenia przyjął najprawdopodobniej ok. 1462r. Pracował przepisując dzieła teologiczne, a przede wszystkim głosząc kazania. Jako kaznodzieja zyskał sławę. Nawiązywał zresztą do stylu, tonu i sformułowań św. Jana Kapistrana i św. Bernardyna ze Sieny. Był pierwszym bernardynem, któremu powierzono funkcję kaznodziei katedralnego. Pełnił też rozmaite funkcje w zakonie, m.in. wizytatora klasztorów. W związku z powierzonymi zadaniami odwiedził Rzym. Odbył też pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

Był człowiekiem modlitwy. Jak podkreśla o. Murawiec często przychodził do kaplicy w nocy. Wtedy miał czas i poczucie, że nic już mu nie przeszkadza. Prowadził życie pokorne, unikał rozgłosu i zaszczytów. W klasztorze podejmował często pogardzane prace fizyczne. Bardzo rzetelnie podchodził do swoich codziennych obowiązków. Zawsze starannie przygotowywał się do kazań i umiał przez nie poruszać ludzkie serca.

Zmarł 18 lipca 1482r. w Krakowie podczas zarazy. Miał niewiele ponad 40 lat. Zachorował pielęgnując chorych i szukając ich po domach. Pochowany został w kościele bernardynów w Krakowie i w zasadzie tuż po śmierci miał już miejsce pierwszy przypisywany mu cud. Było to jeszcze w czasie zarazy, której on sam padł ofiarą. Jak przypomina o. Murawiec, chodziło o trzech młodych kleryków, którzy również zachorowali i których w chorobie pielęgnowała jedna z sióstr z trzeciego zakonu. Dowiedziała się ona o śmierci Szymona i przekonana o jego świątobliwości zaproponowała braciom modlitwę o uzdrowienie za jego wstawiennictwem.

Szymon działa!

Kolejne cuda i łaski posypały się „jak z rękawa", tak, że - jak przypomina o. Murawiec - powstała nawet specjalna komisja klasztorna, która miała je notować. W zachowanym rękopisie z lat 1482 - 1520 „Miracula" znaleźć możemy opisy poszczególnych uzdrowień, z uwzględnieniem krakowskich ulic i domów, w których się dokonały. Do Szymona zwracały się bardzo często matki przewidujące komplikacje przy porodzie lub trudności z donoszeniem dziecka. Szymon pomagał. Wśród opisów łask znajdujemy nawet przekazy o cudownych ożywieniach urodzonych martwo dzieci.

Rozwijający się kult sprawił, że 24 lutego 1685r. bullą papieża Innocentego VIII Szymon ogłoszony został błogosławionym. Od końca XVIII w. rozpoczęto starania o kanonizację. Proces zahamowany został jednak przez stulecie rozbiorów, a następnie II Wojnę Światową i rządy komunistyczne w Polsce.

Nie ustał jednak kult krakowskiego błogosławionego. Do czasów obecnych zanotowano aż kilkaset przypisywanych mu cudów i łask. W kaplicy bł. Szymona w kościele oo. bernardynów w Krakowie stoi specjalna skrzynka, do której wrzucać można prośby kierowane za wstawiennictwem świętego zakonnika. Jak podkreślają ojcowie bernardyni - próśb tych jest coraz więcej. Pojawiają się też intencje po angielsku, hiszpańsku, włosku, niemiecku, czy francusku...

W czasie II wojny światowej o. Romuald Gustaw zapoczątkował tradycję cotygodniowych nabożeństw, tzw. „Czwartków z Szymonem" (czwartek - na pamiątkę dnia jego śmierci). Tradycja ta podjęta została na nowo w 2003r. z inicjatywy gwardiana klasztoru, o. Fidelisa Maciołka. Po mszy św. następuje specjalne nabożeństwo z ucałowaniem relikwii błogosławionego i odczytaniem zgromadzonych podczas tygodnia próśb. Jest ich tak wiele, że czasem nabożeństwo przeciąga się nawet do dwóch godzin.

Prośby są najróżniejsze. *„Bardzo wiele od studentów - o pomyślne zdanie egzaminów, obronę pracy magisterskiej, czy doktorskiej"* - opowiada o. Murawiec. Bł. Szymon sam był przecież studentem, a potem wykładowcą w Krakowie i czczony jest jako patron młodzieży akademickiej. Uważany jest również za szczególnego patrona kobiet oczekujących dziecka. Wśród intencji znajdują się też prośby o jedność małżeństwa i bardzo wiele próśb o uzdrowienie. *„I te cuda się zdarzają"* - podkreśla o. Murawiec. Przypomina, np. o cudownym uzdrowieniu sprzed ok. półtora roku. Mieszkanka Nowej Huty chorowała na raka macicy. Jej mąż, w przededniu operacji, po mszy św. w jednym z krakowskich kościołów wstąpił na chwilę do bernardynów, wówczas gdy akurat odbywało się czwartkowe nabożeństwo z bł. Szymonem. Jak opowiada - modlił się wówczas gorąco o uzdrowienie żony i następnego dnia w trakcie badań okazało się, że objawy jej choroby ustąpiły.

Życie zaczyna się po śmierci

Starania o kanonizację Szymona udało się na nowo podjąć dopiero w ostatnich latach. W 2004r. Kongregacja do Spraw Świętych w Rzymie oraz Postulatura Generalna Zakonu Braci Mniejszych wydały dokumentacje kanonizacyjną błogosławionego. W 2006r. potwierdzono cud za wstawiennictwem bł. Szymona - uzdrowienie w 1943r. Marii Piątek, krakowskiej farmaceutki, chorej na zator mózgowy, sparaliżowanej i pozbawionej mowy.

Cichy, wydawałoby się niepozorny św. Szymon to kolejny święty przekonujący o prawdzie, że najważniejsze jest niewidoczne dla oczu, a prawdziwe życie zaczyna się po śmierci.

KAI

ROCZNICA

Nie ma czwartej tajemnicy fatimskiej

Przypadająca w tym roku 90. rocznica objawień fatimskich stała się okazją publikacji książki „Ostatnia wizjonerka z Fatimy" kard. Tarcisio Bertone. Wstęp do niej napisał Benedykt XVI.

Kard. Bertone polemizuje z tymi, którzy sugerują jakoby Kościół nie opublikował całości orędzia fatimskiego, szukają nowych sensacji czy próbują odrzucić reformy Soboru Watykańskiego II. Powołuje się na opinię siostry Łucji, która przed siedmiu laty osobiście mu powiedziała, że po opublikowaniu trzeciej tajemnicy fatimskiej nie pozostało nic ukrytego. Wypełniło się wszystko, co w niej przewidywano. Kardynała Bertone Radio Watykańskie zapytało o wrażenie, jakie wywarły na nim trzy oficjalne spotkania z siostrą Łucją, które miały miejsce w latach 2000-2003.

Kard. Tarcisio Bertone:

- Sądzę, że w sumie było to ponad 10 godzin rozmów. Złożyły się na nie zarówno rozmowy prywatne z nią, po raz pierwszy w obecności biskupa Leirii-Fatimy, również w obecności przełożonej klasztoru, bardzo dobrej, gościnnej oraz delikatnej i troskliwej wobec tak wyjątkowego świadka ponadnaturalnych wydarzeń, jakim była sędziwa siostra Łucja. Były to również rozmowy we wspólnocie, gdyż siostra Łucja była kluczowym punktem wspólnoty, podstawowym punktem odniesienia. Była to siostra pogodna, spokojna, wręcz jaśniejąca, zdolna przekazywać radość Bożego umiłowania oraz służenia Bogu i Kościołowi, zwłaszcza poprzez wielką modlitwę wstawienniczą. Ta siostra niezwykle skrupulatnie zapamiętała wszystko to, co „Nasza Pani", jak sama nazywała Matkę Bożą, przekazała trojgu pastuszkom, a zwłaszcza jej, gdyż ona - w porównaniu z Franciszkiem i Hiacyntą - była najdojrzalsza i to jej później powierzona została misja przekazania słynnych trzech tajemnic fatimskich. To była siostra, która wręcz promieniała, zwłaszcza na modlitwie, a szczególnie podczas różańca.

Jak zareagowała siostra Łucja na wiadomość o zamachu na Jana Pawła II w 1981 roku? Sam Papież łączył go z wizją fatimską...

- Siostra Łucja, jak i inne siostry w klasztorze, gdy tylko usłyszały o zamachu, były wstrząśnięte i od razu zaczęły się modlić o wstawiennictwo Matki Bożej, aby ocaliła Papieża. Osobiście pytałem siostrę Łucję o pierwszą reakcję po zamachu, właśnie w związku z trzecią tajemnicą fatimską. Odpowiedziała mi: *„Ja od razu pomyślałam o tym człowieku ubranym na biało"*. W trzeciej tajemnicy wcześniej już powiedziała o nim: *„Mieliśmy przeczucie, że to Papież"*. Tak więc ona sama połączyła te rzeczy i to jako pierwsza, jeszcze przed Janem Pawłem II. Przypomnijmy, że Jan Paweł II skojarzył zamach z tajemnicą fatimską dopiero po tym, jak polecił by mu przyniesiono tekst trzeciej tajemnicy. Powiedziałbym, że ona pierwsza połączyła to straszne wydarzenie z przepowiednią fatimską. To z pewnością była noc burzliwa, ale i noc intensywnej modlitwy wstawienniczej.

Mimo opublikowania trzeciej tajemnicy fatimskiej po dziś dzień nie brakuje krytyk ludzi, którzy utrzymują jakoby nie wszystko ujawniono: co Eminencja sądzi na ten temat?

- Sam zaprezentowałem i to nawet w transmisji telewizyjnej autentyczny tekst, cztery strony, zredagowany przez siostrę Łucję. Znajdują się tam słowa trzeciej tajemnicy. Nie ma innych słów napisanych przez siostrę Łucję na ten temat. Rzekome inne słowa zostały wymyślone czy sformułowane przez kogoś innego, ale z pewnością nie odpowiadają pismom siostry Łucji. Tak więc jestem całkowicie przekonany, zarówno na podstawie dokumentacji, która znajdowała się w Tajnym Archiwum Świętego Oficjum, i jak wiadomo została przywieziona do Rzymu w roku 1957; zarówno z uwagi na jednoznaczne wypowiedzi siostry Łucji w obecności biskupa Fatimy, że nie ma innych rzeczy: trzecia tajemnica fatimska jest dokładnie tą, która została opublikowana, od pierwszego po ostatnie słowo. To są 62 linijki. Więcej nie ma! Słowem nie mogę przyjąć, że istnieją jakiekolwiek inne tajemnice, że jest jakiś czwarty sekret.

Słynne zdanie, że „Portugalia wytrwa w wierze" pochodzi z innych pism siostry Łucji i, jak wiemy, kończy część jej wspomnień. To wszystko, więcej nie ma. Nie istnieje rzekome proroctwo o apostazji Kościoła, czego niektórzy by oczekiwali. Powtórzyłem: jak to możliwe by Matka Boża, Matka Kościoła, która towarzyszy Kościołowi i przede wszystkim jest wspomożycielką Papieża i biskupów, przepowiedziała zaparcie się Kościoła? Kościół jest wierny: *„Bramy piekielne go nie przemogą"*. Nawet jeśli ludzie Kościoła mogą dopuszczać się zdrad własnej wiary, choćby byli ludźmi Kościoła na odpowiedzialnych stanowiskach, co nie tak dawno widzieliśmy. Kościół jednak jest wierny! Kościół jest wspierany działalnością Ducha Świętego po to, aby strzec wiary i zachował wiarę nienaruszoną i ocalił zgodę, jak mawiał św. Euzebiusz: strzec wiary i zgodę zachować.

RADIO WATYKAŃSKIE

Szerzyciel dynastii

515. rocznica śmierci Kazimierza Jagiellończyka

Po śmierci Władysława Jagiełły w roku 1434 królem Polski został jego dziesięcioletni syn, Władysław, nazwany później „Warneńczykiem". Był nim krótko. Do 1438r. rządziła w jego imieniu rada regencyjna pod przewodnictwem biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, w 1444r. zginął w bitwie, jaką siły węgierskie i nieliczni rycerze z Polski stoczyli z Turkami pod Warną. W Polsce przez kilka lat nie wierzono w śmierć króla. Dopiero w roku 1447 na króla Polski koronował się młodszy brat zabitego monarchy, dwudziestoletni wówczas Kazimierz, od 1440 roku Wielki Książe Litewski.



Obraz z około 1645 roku przedstawiający Kazimierza IV Jagiellończyka, autor nieznany

Opóźnienie koronacji Kazimierza Jagiellończyka wynikało między innymi z tego, że bardziej chciała go na króla szlachta, niż on sam chciał być królem. Jego pozycja przetargowa w stosunku do oczekiwań szlachty była więc początkowo na tyle silna, że nie zobowiązał się nawet do przestrzegania przywilejów szlacheckich.

Konflikt z Zakonem

Sytuacja skomplikowała się, gdy Kazimierz zadarł z Zakonem Krzyżackim, udzielając poparcia Związkowi Pruskiemu. Związek ten, zrzeszający rycerstwo i mieszczaństwo z państwa Zakonu Krzyżackiego sprzeciwiał się monopolowi Zakonu w życiu politycznym i gospodarczym, dążąc do uzyskania przez te stany społeczne przywilejów podobnych do tych, jakimi cieszyły się one w krajach ościennych.

Krzyżacy, rzecz jasna, dążyli do rozbicia Związku Pruskiego. Jednak zastosowane przez nich represje, w tym postawienie przywódców związku przed sądem cesarskim, który skazał ich na śmierć, doprowadziły do wybuchu powstania antykrzyżackiego. Wybuchło ono 4 lutego 1454r. Jednocześnie z wybuchem powstania poselstwo Stanów Pruskich zwróciło się do króla polskiego z prośbą o inkorporację do Królestwa Polskiego. Rozpoczęła się kolejna wojna polsko-krzyżacka. Do historii przeszła ona jako Wojna Trzynastoletnia.

Nowy przywilej

Wybuch wojny stał się dla szlachty, zebranej na pospolite ruszenie w obozie w Nieszawie, okazją do upomnienia się o przywileje. W rezultacie, król w tzw. statucie cerkwicko-nieszawskim zobowiązał się do nie zwoływania pospolitego ruszenia i nie nakładania podatków bez zgody sejmików ziemskich.

W wojnie z Krzyżakami pospolite ruszenie jednak zawodziło. Dla króla stało się jasne, że wojnę może wygrać tylko zawodowa armia zaciężna. Na to zaś potrzebne były pieniądze. Sporych sum dostarczyły miasta i stany pruskie - Gdańsk, Toruń i Elbląg. Polacy zaczęli odnosić sukcesy wojenne.

Pokój toruński 1466

Wojnę trzynastoletnią zakończył Pokój Toruński, zawarty w 1466r. W myśl jego postanowień Pomorze Gdańskie, zachodni pas Prus z Malborkiem i Elblągiem, a także Warmia i Ziemia Chełmińska wróciły do Polski, otrzymując nazwę Prus Królewskich. Reszta ziem zakonnych pozostała przy Krzyżakach, lecz stała się lennem Polski. Między Polską a osłabionym i zwasalizowanym państwem krzyżackim na 53 lata zapanował pokój.

Potęga dynastii

W dalszych latach długiego panowania Kazimierz Jagiellończyk zajmował się głównie rozszerzaniem wpływu dynastii Jagiellonów. W rezultacie prowadzonej przez niego polityki jego syn Władysław objął w 1471r. tron czeski, a w 1490 również węgierski. W ten sposób pod koniec panowania Kazimierza Jagiellończyka powstał potężny blok państw jagiellońskich, obejmujący Koronę, Litwę, Czechy i Węgry. Za polskie lenno uważała się także Mołdawia.

Wzrost przywilejów szlacheckich



Potwierdzenie przywilejów stanowych przez Kazimierza Jagiellończyka z dnia 30 VI 1453 r. - pieczęć

Czasy Kazimierza Jagiellończyka to okres coraz większego udziału szlachty w życiu politycznym państwa. Za jego panowania wykształciła się instytucja sejmów prowincjonalnych dla Wielkopolski i Mazowsza, na które przysyłani byli posłowie sejmików ziemskich. Do szczególnie ważnego wydarzenia doszło w rok po śmierci Kazimierza Jagiellończyka 7 czerwca 1492r.

W 1493r. w Piotrkowie po raz pierwszy zebrał się Sejm Walny, złożony z trzech „stanów sejmujących" - króla, senatu złożonego z dostojników i biskupów, oraz izby poselskiej, w skład której wchodzili wybierani posłowie ziemscy. Rozpoczęła się historia polskiego parlamentaryzmu.

Bartłomiej KOZŁOWSKI/ POLSKA

WYBRANE DATY

8 czerwca 1946 - urodził się **Piotr FRONCZEWSKI**, polski aktor

8 czerwca 1950 - urodziła się **Olga JACKOWSKA**, polska piosenkarka, wokalistka zespołu Maanam

8 czerwca 1956 - zmarł **Jan LECHOŃ**, polski poeta i krytyk literacki

8 czerwca 1968 - utworzono Uniwersytet Śląski w Katowicach

8 czerwca 2003 - drugi dzień referendum europejskiego, frekwencja wyniosła 58,85 proc., a 77,45 proc. głosujących opowiedziało się za wejściem Polski do Unii Europejskiej

9 czerwca 1595 - urodził się **Władysław IV WAZA**, król Polski i tytularny król szwedzki

9 czerwca 1875 - zmarł **Karol LIBELT**, polski filozof, działacz polityczny i społeczny, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk



Piotr Fronczewski



Tomasz Iwan

9 czerwca 1975 - urodził się **Bartosz ŻUKOWSKI**, polski aktor

9 czerwca 1997 - na uroczystej mszy w Krośnie Jan Paweł II kanonizował świętego Jana z Dukli

10 czerwca 1920 - wojna polsko-bolszewicka: polskie oddziały wycofały się z Kijowa

10 czerwca 1950 - urodziła się **Anna JANTAR**, polska piosenkarka

11 czerwca 1924 - urodził się **Aleksander ZIEMNY**, polski poeta, prozaik, reportażysta, tłumacz literatury pięknej z języka angielskiego, rosyjskiego, ukraińskiego i hebrajskiego



Anna Popek



Cezary Pazura

11 czerwca 1965 - urodziła się **Beata PAWLIKOWSKA**, polska pisarka, podróżniczka, dziennikarka, fotograf, tłumacz

12 czerwca 1971 - urodził się **Tomasz IWAN**, polski piłkarz, reprezentant Polski

12 czerwca 1987 - do Gdańska przybył papież Jan Paweł II. Spotkał się z młodzieżą na Westerplatte, z chorymi, inwalidami oraz lekarzami i pielęgniarkami - w bazylice Mariackiej, po czym złożył kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniowców. Punktem kulminacyjnym wizyty w Gdańsku była msza na Zaspie dla około miliona osób



Anna Jantar



Anita Lipnicka

13 czerwca 1962 - urodził się **Cezary PAZURA**, polski aktor

13 czerwca 1964 - urodziła się **Anna POPEK**, polska dziennikarka i prezenterka telewizyjna

13 czerwca 1975 - urodziła się **Anita LIPNICKA**, polska wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów

13 czerwca 1999 - Papież Jan Paweł II beatyfikował w Warszawie 108 błogosławionych męczenników

14 czerwca 1634 - w Polanowie Rzeczpospolita Obojga Narodów i Rosja podpisały pokój

14 czerwca 1845 - otwarto Kolej Warszawsko-Wiedeńską, pierwszą linię kolejową w Królestwie Kongresowym (data otwarcia pierwszego odcinka)

14 czerwca 1940 - do obozu Auschwitz-Birkenau dotarł pierwszy transport więźniów politycznych



Olga Jackowska



Bartosz Żukowski

Człowiek scalony

Czy czeka ciebie droga bliska czy daleka,
świat jest tak wielki tylko, jak serce człowieka

Leopold Staff urodził się 14 listopada 1878 roku we Lwowie, gdzie ukończył gimnazjum klasyczne, a następnie studiował na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza - m.in. romanistykę u słynnego tłumacza i poety Edwarda Porębowicza i filozofię u prof. Kazimierza Twardowskiego (którego upamiętnił później w tytule poematu z 1902 roku, Mistrz Twardowski).

W 1898 roku miał miejsce debiut literacki Staffa w krakowskim czasopiśmie „Młodość", a w 1901 roku wyszedł drukiem jego pierwszy zbiór poezji Sny o Potędze.

Ten, uznawany dziś za jeden z najciekawszych (obok debiutanckich tomików Tadeusza Micińskiego i Bolesława Leśmiana) debiutów poetyckich modernizmu, od razu zapewnił Staffowi opinię wybitnego liryka. Tradycyjnie określa się go jako wyraz „nietzscheanizmu" autora, należy jednak podejść ostrożnie do tych interpretacji. Staff, autor tłumaczeń najważniejszych dzieł filozofa (m.in. Z genealogii moralności, Narodziny tragedii, Antychryst, Wiedza radosna), niewątpliwie kształtował swoją postawę pod wpływem jego myśli, zawsze miał jednak do niej stosunek twórczy. Przejął od Nietzschego głównie mit apolliński, na którego podstawie zbudował potem własną, klasycystyczną filozofię życia wartościowego. Niewątpliwie podzielał niechęć do dekadentyzmu i pesymizmu, bardzo jeszcze wówczas modnych (duch przekory nie opuszczał zresztą Staffa przez cały okres jego twórczości), przejął też od niego pochwałę energii duchowej, zobrazowaną m.in. w utworach Rzeźbiarz, Sen nieurodzony i programowym sonecie Kowal i w najbardziej chyba nietzscheańskim Ja - wyśniony, należy jednak pamiętać, że poeta nigdy nie odwrócił się od ideałów chrześcijańskich. Mówi o nich w krótkim utworze Modlitwa. Otwarcie zaś polemizuje z antyreligijnością, postulowaną przez Nietzschego, w sonecie Bogowie zmarli. W Snach o potędze z apoteozami siły duchowej i czynu sąsiadują bardziej młodopolskie w wyrazie erotyki o baśniowej poetyce i oryginalne, przepojone tajemnicą, obrazy przyrody, wypełnione symbolami. Kontynuacją myśli zawartych w debiutanckim zbiorze jest kolejny tomik, Dzień duszy (1903).



Leopold Staff z żoną Heleną i psem Hecą w pokoju na plebanii w skarżyskiej parafii Św. Józefa (zdjęcie nie wiadomego autora, z archiwum Krystyny Wojciechowskiej)

Poczynając od wydanego w 1905 roku tomu Ptaki niebieskie poetykę utworów Staffa w okresie sprzed I wojny światowej charakteryzują przede wszystkim elementy klasycystyczne, a także nawiązania do prądów francuskich - symbolizmu i parnasizmu. Jeden z najładniejszych utworów w Ptakach niebieskich, Odkrywca złotych światów poświęcony jest bardzo ważnemu wówczas dla Staffa twórcy, Paulowi Verlaine'owi. Poeta nawiązuje też często do utworów Rimbauda i Baudelaire'a. W kolejnych zbiorach tego okresu pojawiają się, stale od tej pory powracające wątki ewangeliczne, a zwłaszcza franciszkańskie, takie jak pochwała pokory, skromności, pogodzenia się ze światem, akceptacji cierpienia, a także sielskie obrazy wsi, życia prostego człowieka, pracy na roli. Najbardziej może znany utwór tego okresu, Przedśpiew ze zbioru Gałąź kwitnąca zawiera typową dla poety pochwałę życia we wszystkich jego przejawach i pomimo przepełniającego go cierpienia oraz manifest spokojnej akceptacji rzeczywistości i pogody ducha.

Lata I wojny światowej spędza poeta w obcym sobie Charkowie. Zbiór Tęcza łez i krwi jest wyrazem niepokoju o losy więźniów politycznych i przyszłość ziemi, pozbawionej siewców i oraczy. Poeta niechętnie wygłaszał swoje poglądy polityczne, ale już w 1905 roku zareagował na ówczesne wydarzenia zbiorem sonetów Gniew sprawiedliwy.

W okresie międzywojennym Staff jest już powszechnie uznanym klasykiem, który doczekał licznych naśladowców wśród młodych twórców (powstaje nawet termin „staffizm"), m.in. Kornela Makuszyńskiego, we wczesnym okresie twórczości i Bolesława Leśmiana, a także swego przedwcześnie zmarłego brata, również poety, Ludwika Marii Staffa. Mieszka już wówczas na stałe w Warszawie. Twórczość tego okresu jest kontynuacją dokonań poprzednich - powraca pochwała trudu rolnika, życia w zgodzie z naturą (Ścieżki polne, 1919), a także wątki antyczne i poetyka klasycystyczna (Wysokie drzewa, 1932, Barwa miodu, 1936).

Po wojnie, spędzonej w Warszawie (w czasie powstania spłonął dom poety przy ul. Koszykowej, a w nim bezcenna biblioteka), Staff kontynuuje pisanie i utrzymuje żywe kontakty z młodymi poetami. Bardzo wysoko ceni Tadeusza Różewicza, w jego ówczesnych utworach pojawia się często różewiczowska fraza. Jest laureatem licznych nagród, otrzymuje doktoraty honoris causa uniwersytetów Warszawskiego i Jagiellońskiego. Najbardziej nowatorskim i interesującym zbiorem ostatniego okresu życia Staffa jest wydana w 1954 roku Wiklina. Świadomość schyłku życia kładzie się cieniem na pogodnej do tej pory poezji Staffa. Umiera 31 maja 1957 roku w Skarżysku-Kamiennej. Jest pochowany na Powązkach.

Jest również, obok twórczości lirycznej, autorem pięciu dramatów, bardzo popularnych w międzywojniu, dziś odchodzących już trochę w niepamięć. Nie da się też przecenić imponujących dokonań Staffa jako tłumacza.

Katarzyna STACHOWICZ/AD

Leopold Staff

Sny o potędze

Całą bezkształtną masę kruszców drogocennych...
Z ciemnych mojego lasu drzew jeno najcichsze...
Chroń, Pani, wątłą mojej duszy zieleń...
Moc zbudziła w nim butę i dumny gniew wraży...
W rozzłocone, słoneczne, omdlałe południe...
Wśród swawolnej gonitwy w boru gęstwie szarej...
Mistrz uczuł w swojej piersi dech nieskończoności...
Wyolbrzymiałem w bezmiar! Moc mi pierś przenika!...
Wszystko, co we mnie trwożne, poddańcze, pokorne...

Dzień duszy

„Pusto... Czemu nie przyszedł, kto strudzon i pragnie?...
Twej wątłej twarzy piękno chore, anemiczne...
Usta twoje, dziewczyno, całowań łakome...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...
Ja wiem, ja wiem..
Jam jest wieczne wahadło, co wolą sprężyny...
Dzwoń, serce moje, na odjazd od brzegów!
Że zapracować sobie potrzeba pogodę...
Błogosławiona cisza wieczornej godziny...
Na gruzach starych bożnic wzniosłem wśród rozwalin

Barwa Miodu

Przeszłość jak ogród zaczarowany,
Wznieść ręce w górę, jak drzewo gałęzie,
Trudny i twardy będzie, poeto, twój urząd
Nie szukaj u mnie, młody bracie, nauk.
Miałem wielkie pogody i chmurne niewczasy.
Echo z dna serca, nieuchwytne,
Mam pewność niezachwianą, wierzę uroczyście,
W niedzielę po południu wszystkie fortepiany
Walka o duszę i gardło
Gdzież jest ta wywalczona z mozołem pogoda.

Most

Nie wierzyłem
Stojąc nad brzegiem rzeki
Która była szeroka i urwista
Że przejdę ten most
Spleciony z cienkiej, kruchej trzciny
Powiązanej łykiem.
Szedłem lekko jak motyl
I ciężko jak słoń
Szedłem pewnie jak tancerz
I chwiejnie jak ślepiec
Nie wierzyłem, że przejdę ten most.

WYRÓŻNIENIE

Dla nich Wiktory!

Najpopularniejszym politykiem został Radek Sikorski, najlepszym aktorem Borys Szyc, najlepszym komentatorem politycznym Tomasz Lis. Wiktory zdobyli także: Maciej Orłoś, Piotr Rubik, Tomasz Sekielski i Andrzej Morozowski, Wojciech Mann, Robert Janowski, Jerzy Maksymiuk i... drużyna polskich siatkarzy.

Radek Sikorski - najpopularniejszy polityk minionego roku - odebrał nagrodę z rąk Hanny Smoktunowicz. *„Jestem co prawda na emeryturze politycznej i tym bardziej cieszę się z tego Wiktora"* - powiedział wzruszony laureat.

Z tych samych pięknych rąk nagrodę odebrał Tomasz Lis - jako najlepszy komentator polityczny. *„Ostatnio wartość Wiktora wzrosła. Dla mnie dziś dziennikarstwo to "Co z tą Polską?" i "Wydarzenia". Dziękuję pięknie"* - powiedział laureat Wiktora.

Najlepszym aktorem minionego roku został Borys Szyc - pokonał takie gwiazdy jak: Piotr Adamczyk, Małgorzata Kożuchowska czy Joanna Brodzik. *"Dziękuję, trzeba dostać Wiktora, żeby Hanię ucałować. Cieszę się, że to co wykonuję na co dzień zostało docenione. Jestem szczęśliwym człowiekiem"* - powiedział Szyc.

Alicja Resich-Modlińska wręczyła Wiktora w kategorii: "gwiazdy piosenki i estrady". Wiktor powędrował do rąk Piotra Rubika. Najlepszym prezenterem telewizyjnym został - Maciej Orłoś - prowadzący galę Wiktorów. To trzeci Wiktor w jego karierze. Tomasz Sekielski i Andrzej Morozowski dostali Wiktora za to, że stworzyli najlepszy program telewizyjny.

Ewa Drzyzga wręczyła Wiktora w kategorii "największa osobowość telewizyjna" - satuetka powędrowała do rąk Wojciecha Manna. Superwiktora z rąk Ireny Santor odebrał Jerzy Maksymiuk. Drugiego Superwiktora wręczyła Bożena Walter - trafił on do rąk Edwarda Miszczaka. *"Chciałbym przeprosić telewizję, że wcześniej wygadywałem o niej głupoty, po to, żeby ludzie zostali przy radiu. Ale się nie udało. A ponoć brzydota świetnie się filmuje"* - powiedział po odebraniu nagrody Edward Miszczak.



Tomasz Lis oraz Hanna Smoktunowicz

Nina Terentiew wręczyła nagrodę Superwiktora dla doskonałego duetu scenarzystów: Ilona Łepkowska i Tadeusz Lampka, twórców takich hitów jak "M jak miłość", "Na dobre i na złe". Daniel Olbrychski wręczył kolejnego Superwiktora: trafił on do rąk Tomasza Lisa. Superwiktora specjalnego, przyznanego na wniosek Telewizji Polskiej, otrzymał aktor Krzysztof Kolberger. Wiktora Publiczności (przyznawanego głosami telewidzów) dostał gospodarz programu "Jaka to melodia?", Robert Janowski.

Wiktory zostały rozdane po raz 22 - we wcześniejszych latach tę telewizyjną nagrodę przyznano między innymi: Lechowi Wałęsie, Andrzejowi Wajdzie, Janowi Nowakowi Jeziorańskiemu, Kazimierzowi Marcinkiewiczowi.

PAP/AD

Brzmiąca historia

Regionalny Festiwal Sztuki „Mirski Zamek - 2007”

Piąty z rzędu festiwal gościł artystów, historyków, twórców ludowych 2-3 czerwca w Mirze, znanym swoim potężnym zamkiem i bogatą historią. W tym roku festyn kulturalny zorganizowano ku czci Janki Kupały i Jakuba Kołosa z okazji ich 125. rocznicy urodzin. Organizatorami wystąpiły Ministerstwo Kultury RB, Grodzieński Obwodowy Komitet Wykonawczy, Rejonowy Komitet Wykonawczy w Koreliczach, Mirska Rada Wiejska i Narodowa Koncertowa Orkiestra Białorusi.





Organizatorzy podczas konferencji prasowej





Białoruscy wykonawcy, uczestnicy konceru ku czci J. Kupały i J. Kołosa



Orkiestra kameralna pod kierownictwem Walerego Soroki

Rozpoczął się festiwal otwarciem wystawy „Mirski zamek - źródło natchnienia” w miejscowym Domu Kultury. Ekspozycja składająca się z 45 prac to interesujące ujęcia z festiwali poprzednich lat, które przedstawili fotograficy klubu „Grodno”. *„To swoista propaganda zamku i festiwalu”* - mówi kierownik klubu Aleksander Łośmiński. To i zamek z lotu ptaka, rycerze i średniowieczne damy, zamek w upalne popołudnie i w zmierzchu wieczornym, w blasku fejerwerków... Z czasem te piękne widoki będą włączone do specjalnego albumu.

W programie festiwalu znalazły się koncerty: „Aby pieśnią wypełnić niebiosa” oraz koncert zespołów i wykonawców Grodzieńskiej filharmonii obwodowej „Piosenkarze duszy białoruskiej”.

- *Festiwal to nie tylko zapoznaje mieszkańców i gości Mira z muzyką, ale także z historią architektury, kulturą muzyczną Białorusi* - mówił Michaił Finbierg, kierownik muzyczny Narodowej Orkiestry symfonicznej i estradowej muzyki.

Drugi rok w programie są koncerty zespołów jazzowych. W tym roku występowały zespoły flecistów, klarnecistów, muzyki kameralnej. Zorganizowano jarmark „Miasto majstrów”. Big-band pod kierownictwem Michała Finbierga i Akademicki Chór Narodowy im. G. Citowicza pod kierownictwem Michała Dryniewskiego zaprezentowały muzykę z różnych epok i kierunków.

Podczas konferencji prasowej zastępca ministra kultury RB Władimir Ryłatko poinformował, że w następnym roku kompleks hotelowy „Mirski Zamek” będzie mógł przyjąć pierwszych turystów. W programie odnowienia tego zamku przewidziane jest dokładne odnowienie epoki Radziwiłłów, a wystrój wewnętrzny niestety był zniszczony podczas wojen, wiele eksponatów jest poza granicami kraju w zbiorach prywatnych. Zwrócić można tylko eksponaty, które zostały wywiezione bezprawnie.

Oprócz hotelu, restauracji i kawiarni na zamku będą wystawy stałe oraz ekspozycje wyjezdne. W planach jest zorganizowanie tygodniowych festiwali muzycznych oraz przygotowanie inscenizacji historycznych, co powinno przyciągnąć turystów.

Miłośników historii 2 czerwca zebrały czytania historyczne „Architektoniczna skarbnica Białorusi - konstanta pamięci” pod kierownictwem profesora Władimira Skorochodowa. Obszerną informację przedstawili naukowcy o Mirze, dawnej kulturze muzycznej (a szczególnie przedstawiciele li rodu Radziwiłłów) oraz o Napoleonie Ordzie.

Niezapomniane wrażenie pozostawił koncert „Znane imiona Białorusi”, podczas którego zespoły kameralne Narodowej Orkiestry Białorusi wykonały zapomniane utwory Macieja i Antoniego Radziwiłłów. Słuchacze odznaczali, że wykonane utwory mogą stać w jednym rzędzie ze znanymi utworami europejskich kompozytorów, a należy ich więcej promować.

„Takie festiwale są potrzebne ludziom, aby załadować się tą energią, którą niosą artyści - mówi Michał Finbierg, planując święta kultury muzycznej w kolejnych miastach na Białorusi.

Tatiana ZALESKA,
fot. autora

WYRÓŻNIENIA

Młoda i uzdolniona

Pierwsze wystąpienie zagraniczne dla młodej grodzieńskiej pianistki Marii Famienkowej było bardzo sukcesywnym. Cieszy się, że mianowicie to była Polska, II Międzynarodowy Konkurs dla Młodych Pianistów im. Roberta Schumanna w Suwałkach.



Wystąpienie w Suwałkach

Festiwal ten w ostatnim tygodniu kwietnia to jeden z punktów bogatego programu życia kulturalnego Suwałk. Położone w pięknych krajobrazach miasto było miejscem rodzinnym, lub w którym spędzili swoją młodość Maria Konopnicka, malarz Alfred Wierusz-Kowalski, reżyser Andrzej Wajda, kompozytor Emil Młynarski, wirtuoz fortepianu Jerzy Lelewicz.

Gród nad Czarną Hańczą w tym roku po raz drugi przywitał młodych wykonawców, a organizatorzy troszczyli się, aby goście czuli się, jak w domu. Jury na czele z prof. Waldemarem Andrzejewskim z Akademii Muzycznej w Poznaniu wysłuchało ponad setkę pianistów z Polski i zagranicy, a laureatom wręczyło nagrody.

- *Organizacja konkursu była na bardzo wysokim poziomie* - mówi Ałła Kazarina, wykładowca grodzieńskiej szkoły muzycznej nr 3, która uczestniczyła w festiwalu ze swoją wychowanką. - *Na dziwo nie zmęczyłam się, biorąc udział w konkursie, a wypoczęłam. Jury pracowało na wysokim poziomie, obiektywnie i cierpliwie. A uczniowie naszej szkoły pokazali bardzo dobre wyniki. W konkursie wzięło udział 6 osób z naszej szkoły: Eugenia Wartanowa jako najmłodsza; w II kategorii: Maria Fomienkowa (I miejsce) i Artur Sukacz; w III: Daria Macenko (I miejsce), Eugenia Biecenko (II miejsce), Renata Bartoszewicz (III miejsce).*

Mówiąc o swojej uczennicy Marii Fomienkowej, zaznacza, że to bardzo zdolna dziewczyna, która po trzech latach zajęć ma tak wspaniałe wyniki. Na tym festiwalu ze wszystkich 104 uczestników czterech wyróżniono dyplomem za najlepsze wykonanie utworu Roberta Schumanna, i jeden z nich u Marii Famienkowej. Odznaczono na festiwalu nie tylko dzieci, ale i wręczono dyplomy wykładowcom, którzy wychowali laureatów konkursu.

„Takie konkursy to nowe znajomości, wymiana informacji, doskonalenie profesjonalizmu, zachęcanie do nauki języków - mówi matka laureatki Olga Famienkowa. - *Jeździliśmy w maju do Kaliningradu na Blutnerowski konkurs pianistyczny, w którym wzięło udział ponad 200 pianistów z całej Rosji, krajów nadbałtyckich, Polski, Białorusi i Ukrainy. Cieszę się, że Maria zdobyła dyplom tego konkursu. Konsul ds. Kultury Konsulatu RB wręczył nam prezenty oraz duży tort, który przywieźliśmy do naszej szkoły i podzieliliśmy się naszą radością z nauczycielami i uczniami. Maria w tym konkursie otrzymała dyplom jako najlepszy wykonawca białoruski”.*

Cieszą podobne fakty, że nasza zdolna młodzież ma takie osiągnięcia. Lecz, jak zaznacza Ałła Kazarina, popularność szkół muzycznych jest dzisiaj nikła: *„W swoim czasie nie mogłam dostać się do szkoły, bo był wielki konkurs. Wykładowca muzyki był bardzo szanowany. Teraz są inne czasy. Oddają do szkół muzycznych z dwóch powodów: aby bezmyślnie nie chodziło dziecko po ulicy oraz oddają ci, którzy sami uczyli się czy są związani z muzyką. Jestem muzykiem, mąż jest muzykiem i nasza córka już gra na poziomie profesjonalnym. Lecz rodzice rozważają: na kulturze nie zarobisz wielkich pieniędzy, a zawód powinien "karmić" dziecko. Nauka w szkole na wydziale pianistycznym*



Ałła Kazarina i Maria Fomienkowa

trwa 7 lat, a to dodatkowe obciążenie po lekcjach w szkole średniej”.

Natomiast pozostają rodzice, którzy rozważają, jak Olga Famienkowa:

- *Chcę dać dziecku obszerną wiedzę i wykształcenie kulturalne. Muzyka to sfera, która pozwala człowiekowi czuć się swobodniej, wolniej. Maria także ma zajęcia śpiewu oraz choreografii. Sama jestem muzykiem, a są przecież dynastie w różnych dziedzinach.*

Formuła sukcesu od mamy Marii to: zdolności naturalne oraz dobry wykładowca, plus żmudna praca. Wykładowca powinien być wykształcony, profesjonalista w swoim zawodzie, kochający dzieci i muzykę. Mieć cierpliwość i czas dla swoich wychowanków. Dla twórczej osobistości ważne jest, aby było dobre otoczenie. *„Mamy takie wspaniałe otoczenie* - mówi Olga Famienkowa. - *Biorąc udział w konkursach obwodowym i krajowym i zajmując pierwsze miejsca, jMaria opuszczała zajęcia w szkole. Dyrektor naszej szkoły nr 27 oraz nauczycielka Larisa Lichowska z wielkim zrozumieniem do nas podchodzi, i córka ma dodatkowe zajęcia, a jako wynik - dobre oceny: jedna ósemka, a pozostałe 9 i 10. Dyrektor szkoły muzycznej Georgij Szemiet też stwarza wszystkie sprzyjające Marii warunki, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni. Do tego doświadczony pedagog, kochający swoją pracę i dzieci może wychować prawdziwych artystów. Ałła Kazarina jest takim fachowcem, dlatego przyprowadzę do niej i młodszą córkę Aleksandrę”.*

Życzymy naszym młodym grodzieńskim pianistom dalszych sukcesów i nagród w konkursach międzynarodowych

Tatiana ZALESKA

Jadwiga - król Polski

Krzysztof Zanussi (na zdj.) chce wyreżyserować historyczny film o królowej Jadwidze Andegaweńskiej. Jak powiedział, będzie to wspólna produkcja kilku krajów - najprawdopodobniej Polski, Węgier i Austrii. Obsada filmu ma być międzynarodowa.



Głównym wątkiem filmu będą nieszczęśliwe losy związku Jadwigi z Wilhelmem Habsburgiem i jej późniejsze małżeństwo z Jagiełłą. 7-letni Wilhelm i 4-letnia Jadwiga zostają połączeni warunkowym ślubem, który kilka lat później ma być odnowiony i prawnie usankcjonowany. Jednak gdy po latach młodzi chcą uprawomocnić małżeństwo, przeszkodzi im w tym spisek polskich wielmożów. Będą oni dążyli do tego, aby Jadwiga została żoną litewskiego księcia Jagiełły.

Jadwiga Andegaweńska

Jadwiga Andegaweńska żyła w latach 1374 - 1399. Jej ojcem był Ludwik I Wielki (Ludwik Węgierski), król Polski w latach 1370 - 1382. Dwa lata po jego śmierci, w 1384r., Jadwiga została koronowana na króla Polski, a w 1386r. pojął ją za żonę Władysław Jagiełło. W momencie ślubu Jadwiga miała 12 lat, a Jagiełło 35 - był więc od niej o 23 lata starszy.

Królowa Jadwiga osobiście angażowała się w chrystianizację poddanych - wyposażała świątynie, troskliwie dobierała misjonarzy, uzyskała też papieską zgodę na utworzenie Wydziału Teologicznego na Akademii Krakowskiej.

Kult królowej

Krótko po śmierci rozpoczął się kult jej osoby - ludzie uznali ją za świętą i zwracali się do niej w modlitwach. Kochali ją, gdyż jako królowa zawsze wspierała cierpiących nędzę i uciskanych. O potrzebie beatyfikacji Jadwigi mówił już w 1426r. ówczesny arcybiskup gnieźnieński.

O beatyfikację i kanonizację Jadwigi bardzo zabiegał Papież Jan Paweł II. W 1979r. w Krakowie odprawił mszę świętą poświęconą błogosławionej Jadwidze. W 1986r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych potwierdziła fakt beatyfikacji Jadwigi.

Kanonizacja Jadwigi miała miejsce w 1997r. w Krakowie. Jan Paweł II powiedział wówczas w homilii: *„Niczego nie pragnęła dla siebie. Wszelkim materialnym i duchowym dobrem hojnie ubogacała swą drugą ojczyznę. Biegła w kunszcie dyplomatycznym, położyła podwaliny pod wielkość XV-wiecznej Polski. Ożywiała religijną i kulturalną współpracę między narodami, a jej wrażliwość na krzywdy społeczne wielekroć była sławiona przez poddanych”.*

Film „Królowa Jadwiga” to nie jedyna międzynarodowa produkcja, nad którą ostatnio pracuje Zanussi. W połowie czerwca w Rzymie odbędzie się uroczysta premiera jego filmu pt. „Czarne słońce” powstałego we współpracy z Włochami i Francją. Muzykę do obrazu skomponował Wojciech Kilar.

PAP/AD

FELIETON

Podróży ciąg dalszy

Właściwie, nie dalszy, tylko daleki. Pisałam o alkoholach włoskich, francuskich, węgierskich. Przyszedł czas na dalszą podróż. Zapraszam do Południowej Afryki, a to za sprawą znajomego, który wracając z Egiptu, nie przez Południową Afrykę, lecz przez lotniskowy Duty Free, myśląc o moich alkoholowych przygodach, butelkę pewnego cudu mi przywiózł. Złoty chłopak!

Marula, urokliwe drzewo popularnie znane jako „drzewo słoni” (z łac. Sclerocarya Birrea), w cieniu którego odpocząć to sama przyjemność, wydaje owoce, podobne do mango, z których robi się przepyszny likier, którym jest mi dane delektować się w tej chwili - za Państwa zdrowie, oczywiście!

Drzewo, co ciekawe nieuprawiane przez człowieka, „dzikie”, rodzi owoce o intensywnym, pełnym ciepła zapachu i żółtym, słonecznym kolorze, których zbiór następuje od połowy stycznia do połowy marca. Owoce są myte, po czym miąższ trafia do cystern utrzymujących stałą temperaturę - 8 stopni Celsjusza aż do momentu fermentacji (podczas niej, temperatura wzrasta do 10-20 stopni). W ciągu od siedmiu do dziesięciu dni, naturalny, zawarty w owocach cukier zamienia się w alkohol. Właściwie, proces wytwarzania owego likieru uznać można za podobny do tego, używanego przy produkcji wina.

Sok, nazywany „białym winem” przenoszony jest do destylacji, kawałki owoców mielone, by wycisnąć z nich cały sok (i aromat), po czym całość trafia do dębowych beczek, w których dojrzewa i nabiera smaku przez około dwa lata. Dojrzały likier mieszany jest ze świeżym kremem i „voila”.

Pierwszy rok produkcji tego cudu, to 1989, czyli stosunkowo niedawno, lecz dziś likier ten sprzedawany jest na wszystkich kontynentach. Drzewo Marula uwielbiane jest przez... słonie, o których to krążyły legendy, iż „upijają się” sfermentowanymi owocami. Niestety, jak to często w życiu bywa, znalazł się poważny naukowiec — Steve Morris, biolog z Uniwersytetu Bristol w Wielkiej Brytanii, który musiał nam zepsuć przyjemność wyobrażania sobie pijanych słoni i w sposób poważny, jak na naukowca przystało, legendę te obalił, podając niepodważalne argumenty, iż do produkcji jednego litra likieru potrzeba aż 200 owoców, więc słoń, by być pijany, musiałby szybko ich zjeść aż 1400 i w dodatku nie świeżych, tylko sfermentowanych. Cóż. Pozostaje mi nalać sobie jeszcze kieliszeczek i... myśleć o pijanych słoniach!

Marianna DEMBIŃSKA

PS. Likier ma 17 proc. vol, jest słodki, pyszny, w sam raz na wieczór z... „Casablanką” do obejrzenia w czyimś towarzystwie, choć ja, wczoraj oglądałam sama (ech).

WYRÓŻNIENIE

MTV Movi Awards po raz 16

- *Chciałbym podziękować Disneyowi za to, że mnie nie zwolnił* - powiedział Johnny Depp, uhonorowany za rolę Jacka Sparrowa w „Piratach z Karaibów: Skrzyni Umarlaka”. Druga część pirackiej trylogii zwyciężyła w kategorii Najlepszy Film.

- *To jest facet, któremu zawdzięczamy to wszystko, Johnny Depp. Bez niego nic byśmy nie osiągnęli* - rewanżował się Jerry Bruckheimer, producent „Piratów”.

Brytyjski aktor Sacha Baron Cohen odebrał nagrodę za najlepszą rolę komediową. Jury doceniło Borata. - *Niestety Borat nie mógł przyjechać dzisiaj do nas. Sława go przytłoczyła, obecnie przebywa w luksusowej klinice odwykowej* - mówił, odbierając statuetkę. Cohen zwyciężył również w kategorii Najlepszy Pocałunek. Jury doceniło jego występ z innym komikiem, Willem Ferrellem w filmie „Talladega Nights: The Ballad of Ricky Bobby”. Aktorzy postanowili powtórzyć swój wyczyn na scenie. Długi i namiętny pocałunek skończył się sesją tarzania po podłodze. Wśród zwycięzców byli również Mike Myers i Jack Nicholson, który dzięki roli gangstera w „The Departed” wygrał w kategorii „Najlepszy Zły Charakter”. Nagroda za najlepszą scenę walki przypadła Gerardowi Butlerowi, który walczył w filmie „300 Spartan”.

Na gali, transmitowanej na żywo z Gibson Amphitheatre w Kalifornii, pojawiły się największe gwiazdy show biznesu, w tym Cameron Diaz, Robin Williams, Jack Nicholson, Victoria Beckham, Bruce Willis, John Travolta czy Jessica Alba.

Na żywo wystąpiła gwiazda R&B Rihanna oraz brytyjska sensacja muzyki pop, Amy Winehouse. Największą niespodzianką wieczoru była zwariowana parodia filmu „Borat” w wykonaniu Susan Sarandon, Kevina Spacey i Marilyna Mansona.

PAP/AP/AD

KĄCIK DZIECIĘCY



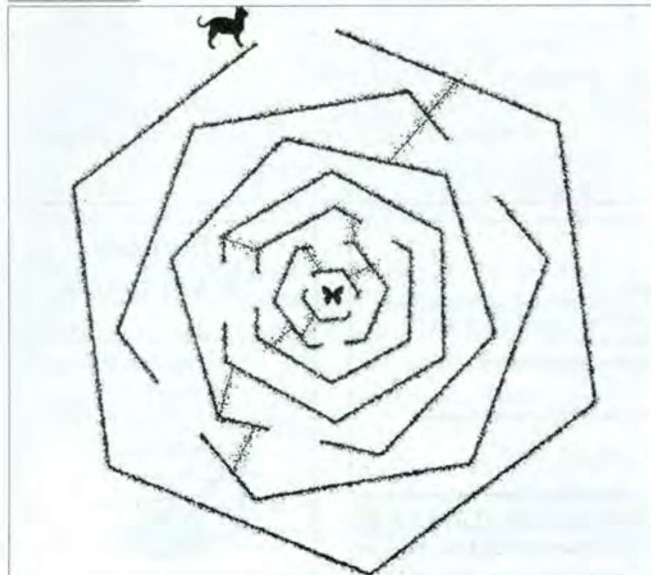
Biedroneczka



Kolorowa
biedroneczka
jest czerwona
jak wstążeczka,
jej brzuszek
jest mięciutki
jak kożuszek,
czarne kropki
są wielkości
jej stopki
Kiedy nadchodzi
wiosna
staje się radosna.
Wskakuje
z kwiatka na kwiatek
i wącha każdy ich płatek.

CZASDZIECI

LABIRYNT



BAŚŃ

O sierotce, która stała się panią

Jedna pani miała córkę i pasierbicę. Do pięknej pasierbicy zjeżdżali się kawalerowie, a do córki nie. Macocha, zazdrosna o jej urodę i powodzenie, sprawiła pasierbicy świński kożuszek i kazała jej pracować jak zwykłej służącej. Pewnej niedzieli, kiedy pasierbica wybierała się do kościoła, macocha kazała jej pół korca maku zmieszanego z prosem przebrać, a potem posprzątać. Biedna sierota siedzi z płaczem i myśli sobie: *„Kiedy ja to przebiorę?”* Wtem przyleciały gołąbki.

- *Jedź do kościoła, my za ciebie tu wszystko zrobimy* - zawołały i przebrały jej to proso i mak. Dziewczyna zaś poszła do lasu, do dębu, o którym nikt prócz niej nie wiedział.

- *Dąbku, dąbku, otwórz mi się po zielonym kłąbku!* - powiedziała. Dąb się otworzył, a ona wyjęła z niego suknię jak księżyc, aż łuna od niej biła. Po chwili z dębu wyskoczyły też konie, kareta i stangret w błyszczącej liberii.

Zajeżdża kareta, dziewczyna do kościoła wchodzi, a tu wszyscy dziwią się, bo takiej pani bogatej jeszcze nie widzieli. Jeszcze się nie skończyło nabożeństwo, a ona co prędzej wychodzi, a wszyscy kawalerowie prawie w pogoń za nią. A ona im uciekła, suknię i wszystko w dębie schowała, świński kożuch włożyła i wróciwszy do domu wzięła się do pracy.

W następną niedzielę macocha namieszała jeszcze więcej, cały korzec maku i prosa do przebrania. Kazała też pasierbicy posprzątać i obiad ugotować. I znów wszystko się powtórzyło. Ale tamci kawalerowie rozlali beczkę smoły w drzwiach kościoła. Tymczasem ona to spostrzegła i chciała przeskoczyć, ale bucik w smole pozostał. Pojechała co prędzej do domu. A tu przyjeżdża macocha z córką, a za nią wszyscy kawalerowie. Mierzą, czyj to bucik, z czyjej nogi.

- *To pewnie mojej córki* - macocha mówi. Mierzą bucik na córki nogę, ale nawet na palec nie chce wejść.

- *Może by się na tę dziewczynę przydał* - mówi jeden z kawalerów, wielki pan.

- *Do czego to podobne, żeby to był bucik tego świńskiego kożucha* - macocha na to.

Ale oni tego nie słuchają, tylko bucik mierzą, a tu kożuszek się odwija i łuna uderza po izbie. Macocha rzuca się pytać, skąd u pasierbicy biednej taka suknia.

Ale już ten pan wielki nie ustąpił i pojął ją sobie za żonę, bo się bał, by jej macocha czego złego nie zrobiła. Zaraz wziął ją do swego majątku i bal wydał dla całej okolicy.

BAJKA

KOLOROWANKA



Prenumerata - 2007

Ф. РД-1

Міністэрства сувязі Рэспублікі Беларусь

АБАНЕМЕНТ на газету / часопіс **63863** (індэкс выдання)

Głos znad Niemna
(назва выдання)

На 2007 год па месяцах:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
						x	x	x	x	x	x

Куды (паштовы індэкс) (адрас)

Каму (прозвішча, ініцыялы)

ДАСТАВАЧНАЯ КАРТАЧКА

ПВ | месца | лі-тар | на газету / часопіс **63863** (індэкс выдання)

Głos znad Niemna
(назва выдання)

Кошт	падпіскі	19 440 руб.	Колькасць камплектаў	1
	пераадрасоўкі	руб.		

На 2007 год па месяцах:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
						x	x	x	x	x	x

Куды (паштовы індэкс) (адрас)

Каму (прозвішча, ініцыялы)

Gratulacje

Irenko Sawieliewa!



Z okazji urodzin składamy moc najserdeczniejszych życzeń:
Marzeń,
o które warto walczyć.
Radości,
którymi warto się dzielić,
przyjaciół,
z którymi warto być
i nadziei,
bez której
nie da się żyć
koleżanki i koledzy z pracy

Piosenka na życzenie

Prawie do nieba

Słowa: A. Piaseczny, muzyka: R. Chojnacki

Pamiętam tego dnia już nie było całkiem jasno tak
z gazet wciąż krzyczał świat, wojna zdrada i nie ma szans
ludzie są z kręgu zła tak mówili mi a popatrz nam
to właśnie tego dnia ze śniegiem los nam spadł
Prawie do nieba wzięłaś mnie
a wtedy padał śnieg
prawie do nieba wzięłaś mnie
w zimny ciemny dzień
Gdybyś nie przyszła ja dalej siedziałbym i czekał na
to co przyniesie wiatr może śmiech może ciszę a
pamiętam tego dnia stałaś w drzwiach potem weszłaś tak
z tobą to tego dnia ze śniegiem los nam spadł
Prawie do nieba...

Dom Polski w Lidzie

serdecznie zaprasza
na **Koncert zespołu „Kresowe Zabawy”**,
który odbędzie się **17 czerwca**
o godz. 15.00
na **Koncert zespołu „Sybirak”**,
który odbędzie się **22 lipca**
o godz. 15.00

Czy pamiętasz, że...

11 czerwca - Barnaby ap., Radomiła
12 czerwca - Leona, Juliana
13 czerwca - Antoniego Padewskiego, Grzegorza
14 czerwca - Michała, Metodego
15 czerwca - Najśw. Serca Pana Jezusa
16 czerwca - Niepokalanego Serca NMP
17 czerwca - Alberta, Aleny

Dinozaury w Arce Noego

W chrześcijańskim Muzeum Stworzenia w stanie Kentucky zorganizowano wystawę Arki Noego, na której znalazły się między innymi... dinozaury.

Z przedstawionej w ramach wystawy historii stworzenia świata wynika, że amerykański Wielki Kanion powstał w ciągu zaledwie kilku dni w czasie biblijnego potopu, zaś dinozaury żyły na kuli ziemskiej w tym samym czasie, co ludzie i miały swoje miejsce na Arce Noego.

Przeciwnicy kontrowersyjnej wystawy obawiają się, że po jej obejrzeniu dzieci zostaną postawione przed poważnym dylematem, kiedy w szkole dowiedzą się, że świat ma nie 6 tysięcy, ale 14 miliardów lat.

Dostał telefon i wywołał alarm

Policjanci z Wieruszowa zatrzymali 11-latka, który wywołał fałszywy alarm bombowy w miejscowej przychodni i laboratorium. Na czas akcji ewakuowano personel i pacjentów. Policyjni pirotechnicy nie znaleźli żadnego podejrzanego ładunku. Po niespełna dwóch godzinach policjanci ustalili sprawcę fałszywego alarmu. Okazał się nim 11-letni mieszkaniec Wieruszowa, który w ten sposób „testował” otrzymany od mamy z okazji Dnia Dziecka telefon komórkowy. Sprawą nastolatka zajmie się Sąd Rodzinny. Jego rodzice prawdopodobnie zostaną obciążeni kosztami całej akcji.

ONET/HB

Kącik gastronomiczny

Ryba po grecku

Składniki: 1 spora ryba (pstrąg; karp; 1 kg dorsza), 2 cebule, 10 marchewek, koncentrat pomidorowy, olej, 1 jajko, bułka tarta, sól, pieprz, 1/2 szklanki bulionu wołowego

Sposób przygotowania:
Oczyść rybę, odfiletuj, usuń ości. Filety pokrój na średniej wielkości kawałki, posól je i przypraw pieprzem, a następnie opanieruj w roztrzepanym jajku i tartej bułce. Usmaż na złoty kolor na rozgrzanym oleju (uwaga: olej nie powinien być zbyt gorący). Pokrój cebulę w kostkę, przesmaż w rondlu na 1-2 łyżkach oleju. Dodaj starte na grubej tarce marchewki, duś do miękkości, podlewając od czasu do czasu łyżką bulionu, a w razie potrzeby olejem. Dodaj 1-2 spore łyżki koncentratu pomidorowego, przypraw do smaku solą i pieprzem. Na półmisku ułóż kilka kawałków ryb, przykryj częścią sosu warzywnego. Potem znowu ułóż ryby i sos, i tak dalej, aż skończą się składniki. Wstaw na całą noc do lodówki. Podawaj na zimno z pieczywem.

NOWA KUCHNIA POLSKA/HB



Satyra w krótkich spodenkach

Dwuletnia Majka na mszy próbuje odmawiać „Ojcze nasz”. Gdzieś w połowie się zamyśliła, a w ciszy po modlitwie zadała pytanie:
- A czy tam mieszka królewicz?
Wytrzeszczyłam na nią oczy, więc mi wyjaśniła:
- No, w tym... przyjdźkrólestwie...

***

„Kamilku, jak nazwiemy twoja siostrę, doradź nam?” - pyta się mama swojego synka.
Kamilek odpowiada: - *Mamuś, nazwiemy ją Wiercipiętka, bo się tak wierci w twoim brzuchu, że ja spać nie mogę.*

***

3-letnia Maja poszła z mamą na wystawę fotograficzną o kulturze Japonii. W skupieniu i z ogromnym zainteresowaniem ogląda zdjęcia. Zatrzymała się przy zdjęciu przedstawiającemu dwie Japonki pokazujące znak solidarności i mówi: *„A co to, one mają dopiero dwa lata???”*

***

Zuzia wraca z przedszkola i mówi: *“Jestem dziś bardzo głodna, bo dziś w przedszkolu to się tylko wstydu najadłam”.*

***

Dominika była podczas postu z mamą w kościele. Wracając do domu zauważyła wyglądającą przez okno babcię. Pobiegła do niej szybko i na cały głos krzyknęła przejęta: *„Babciu, babciu, muszę Ci coś ważnego powiedzieć: Jezus Chrystus umarł!”*

***

Karolinka spytana kiedyś przez wujka: *„Kto Ty jesteś?”* nic nie odpowiedziała, na co wujek powiedział: *“Polak mały”*.
Karolinka wpadła w wielką złość i krzyknęła: *“Nie! Nie jeśtem zaden Pojak mały, ja jeśtem Kajojinka Kunaśyk”.*



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi”
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI
Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan
Fotograf: Jarosław Waniukiewicz

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 3 000 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы Заказ № - 2570 Наклад 2700 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове) ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства
"Гродзенская друкарня" Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 7.06.2007 у 1500
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00,
tel. (0152)72-31-69

